Dziś 12 str

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Niedziela 26 marca 1939 r. | Nr. 85

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

NA STRONIE 10

ROZPOCZYNAMY DZIŚ DRUK NOWEJ NIEZWYKLE CIEKAWEJ POWIEŚCI P. T.

„NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!"

PIÓRA MŁODEGO I UTALENTOWANEGO PISARZA

Krystyna Olszańskiego

POWIEŚĆ TA PORUSZAJĄCA ZAGADNIENIA DNIA DZISIEJSZEGO, NAPISANA Z TALENTEM I WERWĄ NARRACYJNĄ TRZYMAĆ BĘDZIE CZYTELNIKÓW W USTAWICZNYM NAPIĘCIU —

Senatorowie u premiera

WARSZAWA, 25.3 (PAT). Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym senatorów, Konrada Olchowicza i Jana Ślaskiego.

Red. Pruszyński
NIE ZOSTAŁ ARESZTOWANY

WARSZAWA, 25.3 (tel. wł.). Redaktor Ksawery Pruszyński, o którym krążyły pogłoski, że został aresztowany przez Niemców w Bratysławie, powrócił z zagranicy i przebywa obecnie w Warszawie.

Krwawa walka powietrzna w Słowacji

RZĄD WĘGIERSKI NIE PRZERWAŁ OPERACYJ WOJSKOWYCH

Użyte będą większe siły o ile Słowacy nie zaniechają akcji zbrojnej

BUDAPESZT, 25.3. (tel. wł.) Ogłoszany został komunikat oficjalny, który donosi, że na pograniczu węgiersko słowackim doszło **do poważnych walk między wojskiem węgierskim a Słowakami.** Komunikat stwierdza, że mimo gwałtownych ataków słowackich na lądzie i w powietrzu, Węgrzy zdołali utrzymać pozycje, jakie zajęli w dniu 23 bież. miesiąca.

Samoloty słowackie **bombardowały** trzy miasta węgerskie, Ungwar, Wielkie Berezne i Rakov, w następstwie czego samoloty węgierskie zbombardowały słowackie lotnisko w Spiskiej Nowej Wsi.

Węgierskie baterie przeciwlotnicze zestrzeliły 7 samolotów słowackich, a ósmy samolot słowacki został zmuszony do lądowania na terytorium węgierskim. Pilot tego aparatu, pewien major czeski, został wzięty do niewoli.

W komunikacie rząd węgierski zapowiada podjęcie większej akcji zbrojnej przeciw Słowacji w wypadku, gdyby wojska słowackie nie zaniechały dalszych ataków.

Pomijając straty węgierskiej ludności cywilnej, spowodowane bombardowaniem, straty po stronie wojsk węgierskich wynoszą dwóch ludzi, którzy dostali się do niewoli słowackiej, przejechawszy samochodem przez pomyłkę na stronę słowacką.

Rząd węgierski zwrócił uwagę rządowi słowackiemu, aby zaprzestał akcji zbrojnej, zaznaczając, że nie chce korzystać ze swej przemocy, gdyż największy nacisk kładzie na to, by żyć w zgodzie z sąsiadem słowackim.

W celu omówienia kwestii spornych, rząd węgierski zaprosił przedstawicieli rządu słowackiego do Budapesztu. Należy mieć nadzieję, że w najkrótszym czasie uda się ustalić wschodnie granice Słowacji na podstawie tych samych zasad, na jakich powstała Słowacja.

NA RAZIE SPOKÓJ

BRATYSŁAWA, 25.3. (tel. wł.) Słowackie Biuro Prasowe komunikuje, że po mniejszych starciach, jakie miały miejsce we wschodniej Słowacji między wojskami węgierskimi, a oddziałami słowackimi, **obecnie panuje tam spokój.**

PODJĘCIE ROKOWAŃ MIĘDZY WĘGRAMI I SŁOWACJĄ

PARYŻ, 25.3. (tel. wł.) Wedle donie sień z Bratysławy, rząd węgierski zwrócił się do rządu słowackiego z propozycją utworzenia wspólnej komisji delimitacyjnej, celem ustalenia granicy węgiersko—słowackiej. Rząd słowacki przyjął propozycję i postanowił wysłać w poniedziałek delegację słowacką do Budapesztu, gdzie zostaną podjęte pertraktacje.

W okresie trwania rokowań mają być wstrzymane wszelkie kroki natury wojskowej tak z jednej, jak z drugiej strony.

WĘGRZY TRWAJĄ NA STANOWISKACH

BUDAPESZT, 25.3. PAT. Zaprzeczają tu kategorycznie doniesieniom rozpowszechnianym zagranicą jakoby Węgrzy mieli ewakuować zajęte miejscowości na drzeką Ung.

Prasa budapeszteńska piętnuje doniesienia te, jako tendencyjne kłamstwa wskazując iż sprzeczności, zachodzące pomiędzy poszczególnymi wiadomościami tego rodzaju są najwymowniejszym dowodem ich kłamliwości.

BRODIJ U REGENTA HORTHYEGO

BUDAPESZT, 25.3. PAT. „Uj Magyarsag" donosi, że b. premier karpatoruski dr Brodij został przyjęty na audiencji przez regenta Horthyego, z którym odbył półgodzinną rozmowę w sprawach dotyczących wcielenia Rusi Karpackiej do państwa węgierskiego.

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu
na 30 dni

WARSZAWA, 25.3 (PAT). Zarządzeniami z dnia 25 marca Prezydent Rz. P. odroczył sesję zwyczajną Izb ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył w dniu dzisiejszym marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu i wicemarszałkowi Sejmu dr Leonowi Surzyńskiemu dyrektor biura prawnego w Prezydjum Rady Ministrów, Władysław Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta Rz. P. o odroczeniu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. e) Ustawy Konstytucyjnej odraczam z dniem 27 marca 1939 r. sesję zwyczajną Sejmu na dni trzydzieści.

Warszawa, dnia 25 marca 1939 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady ministrów
(—) Sławoj Składkowski.

Zarządzenie Prezydenta Rz. P. o odroczeniu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Wincenty Witos wraca do kraju
Wracają także Kiernik i Bagiński

WARSZAWA, 25.3. (tel. wł) **Do konsulatu polskiego w Pradze zgłosił się b. premier Wincenty Witos z prośbą o wystawienie paszportu na wyjazd do Polski. Paszport taki Wincenty Witos otrzymał.**

Z podobnymi prośbami zgłosili się także: Władysław Kiernik i Kazimierz Bagiński.

Wszyscy oni opuścili już Pragę i w niedzielę przybędą do kraju.

KAPITULACJA MADRYTU
nie oznacza końca wojny

BURGOS, 25.3. W tej chwili nie rozstrzygnął się jeszcze los Madrytu. W każdym razie kapitulacja Madrytu nie oznacza jeszcze bynajmniej końca wojny domowej w Hiszpanii. Delegaci gen. Miaja i Casado zaznaczyli wyraźnie, że gotowi są oddać tylko bez walki Madryt, aby nie narażać na straszliwe nie bezpieczeństwo ludności cywilnej. Nie wchodzi natomiast w rachubę kapitulacja innych miast republikańskich Hiszpanii.

Reszta prowincji, a więc okolicy Murcji, Walencji, Kartageny, bronić się będą do upadłego. Jak wiadomo, generał Franco żąda kapitulacji bez zastrzeżeń. 25 tysięcy osób, które się znalazły na czarnej liście, grozi śmierć. Wobec blokady portów czerwonej Hiszpanii przywódcy republikańscy nie mogą opuścić Hiszpanii. Niewątpliwie więc nawet po kapitulacji Madrytu toczyć się będzie bój na śmierć i życie, gdyż republikanie bronić się będą do upadłego. Najbliższe godziny mogą przynieść rozpoczęcie krwawej rzezi na wszystkich frontach hiszpańskich.

Punkt ciężkości przenosi się obecnie z Europy środkowej do Hiszpanii.

Dobro Rzeczypospolitej przede wszystkim...

Senat manifestował na rzecz Litwy

w czasie uchwalania ustaw ratyfikacyjnych

WARSZAWA, 25.3. — Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Senatu.

Sen. Siciński referował projekt ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Referent podkreślił, że ustawa przewiduje powszechność obowiązku świadczeń rzeczowych na rzecz obronności. Powszechność rozumiana jest w ten sposób, że obejmuje ona bez wyjątku wszystkich obywateli, z których każdy obowiązany jest służyć swoim mieniem państwu, jeżeli uznane ono zostanie za potrzebne do obrony.

Obowiązek świadczeń rzeczowych — odstąpienie przedmiotów na cele obrony zachodzi w czasie wojny lub pokoju w razie zagrożenia państwa. Świadczenia rzeczowe są odpłatne w gotówce lub asygnatami. Wszelkie czynności związane ze świadczeniami rzeczowymi objęte są przepisami o tajemnicy państwowej.

Projekt ustawy stoi na wysokości zadania i czyni zadość celom obrony państwa. Sądzę — oświadcza referent — że w obliczu ważnych wypadków na arenie międzynarodowej, gdy podstawą obronności państwa jest prężność gospodarcza społeczeństwo nie cofnie się przed największymi nawet ofiarami na rzecz obronności.

Sen. Morawski zaznacza, że omawiana ustawa ma tak poważne znaczenie gospodarcze, że nie powinna przejść bez głębokiej dyskusji. Nie taję też, że ma ona poważne niedogodności dla życia gospodarczego. Jeżeli jednak nie będę poddawał tej ustawy krytyce, jeżeli, w co nie wątpię — za chwilę tę ustawę uchwalimy, to dlatego, że napis, który widnieje na tej ścianie (Salus Rei Publicae suprema lex esto) jest aktualny zawsze, lecz niekiedy staje się, że tak powiem, tragicznie aktualny i wówczas w imię wspólnego dobra musimy pominąć niektóre drobniejsze usterki w imię hasła naczelnego.

Jest przyczyna natury emocjonalnej, dla której nie możemy się wdawać w krytykę niektórych postanowień tej ustawy. Jest jeden czynnik w państwie, który nie tylko ma zaufanie całego społeczeństwa, ale i jego miłość. Tym czynnikiem jest wojsko polskie. Omawiana ustawa ma służyć wojsku polskiemu i dlatego głęboko wierzę, że będzie ona nie tylko hamulcem dla życia gospodarczego, ale będzie poważnym instrumentem dodatnim w gospodarce państwa.

Senat przyjął projekt ustawy oraz rezolucję komisji wojskowej.

Sen. Gnoiński referował rządowy projekt ustawy o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian.

Sen. Kornke referował ustawę o komunikacjach w służbie obrony państwa. Jest to jedna z części składowych aktów ustawodawczych, mających związek z przygotowaniem obrony państwa.

Ustawę uchwalono w brzmieniu sejmowym.

Sprawozdawca sen. Kornke referował nowelę do rozporządzenia Prezydenta R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa.

Senat ustawę przyjął bez dyskusji.

Bez dyskusji przyjęto następnie projekt ustaw: o zasiłkach dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową (sprawozdawca sen. Rosada), o zmianie prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym (referent sen. Rataj).

Los Polski i Litwy

związany jest z Bałtykiem

Przystępując do ustaw ratyfikacyjnych, marszałek Miedziński zmienił kolejność porządku dziennego, stawiając na pierwszym miejscu projekty ustaw o ratyfikacji protokułu taryfowego między Polską a Litwą i o ratyfikacji układu handlowego między tymi krajami.

W loży dyplomatycznej obecni byli na tej części posiedzenia poseł litewski w Warszawie min. Saulis i radca poselstwa Trimakas.

Sprawozdawca sen. Katelbach oświadczył: w dniu 22 grudnia 1938 r. zostały podpisane w Kownie: układ handlowy i protokuł taryfowy między Polską a Litwą. Z tą chwilą rozpoczyna się okres naszej omowności gospodarczej na Litwie.

Podpisany 22 grudnia ub. r. a przyjęty 22 marca przez Sejm, układ ma charakter eksperymentalnego prowizorium. Jest tylko układem handlowym a nie normalnym traktatem handlowym i nawigacyjnym. Jest to więc układ ramowy ograniczony do najistotniejszych postanowień handlowych i żeglugowych. Układ opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania. Rozciąga ją na wszystkie wchodzące w rachubę dziedziny wymiany towarowej. Do układu włączona została klauzula bałtycka oraz tradycyjna klauzula gdańska.

Obie strony, zawierając go, przyjęły za podstawę zasadę obustronnej równowagi bilansu handlowego, ustalając plafon w wysokości 6.5 miln. zł po każdej stronie, czyli obustronnie 13 milionów.

Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć całej Wysokiej Izby, jeśli z okazji rozpatrywania pierwszego układu handlowego polsko-litewskiego, które przypada w tak ciężkim dla narodu litewskiego okresie, przypomnę, że rok temu uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim i wolnym narodem polskim na zasadach pełnego poszanowania podstawowych praw obu narodów (długotrwałe oklaski).

W ciągu ostatnich dni naród litewski, naród, którego los tak jak nasz, związany jest z Bałtykiem, przeżywa chwile ciężkich doświadczeń. Niech mi wolno będzie w imieniu Wysokiej Izby zapewnić naszego sąsiada północnego, że w sercach i umysłach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki oddźwięk. (Długotrwałe i huczne oklaski).

Senat projekty ustaw ratyfikacyjnych z Litwą przyjął.

Prowokacje Niemców

przedmiotem interpelacji w Senacie

WARSZAWA, 25.3 (tel. wł.). Senatorka Helena Sujkowska złożyła dziś na posiedzeniu plenarnym Senatu interpelację do ministra spraw wewnętrznych z powodu zachowania się niektórych Niemców, obywateli polskich. Interpelacja powołuje się na fakty podane przez „Wieczór Warszawski" i „ABC" z dn. 24 bm., a mianowicie: 1) Paweł Reszke, pracownik Elektrowni Łódzkiej został zwolniony z pracy z powodu oburzenia, jakie wywołał wśród pracowników Polaków, demonstrując mapę, na której ziemie polskie włączone były do Trzeciej Rzeszy. Na skutek interwencji konsula niemieckiego przyjęto go z powrotem do pracy. Obecnie Reszke pozwala sobie w dalszym ciągu na prowokacyjne wystąpienia antypolskie, wywołując wzburzenie wśród pracowników Polaków; 2) Niemiecki Związek Ludowy pod Białymstokiem wywiesił w swym lokalu mapę, na której Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk wchodzą w skład Rzeszy niemieckiej.

Jak pan minister zamierza ustosunkować się do podobnych wystąpień Niemców — obywateli polskich i do Zarządu Elektrowni Łódzkiej, który okazał się tak uległym naciskowi konsula niemieckiego i przyczynia się do tłumienia zdrowych instynktów państwowych.

Pod zarzutem otrucia

Aresztowanie 30-letniej żydówki z Pilicy

Wyjaśniona tajemnica śmierci handlarza zbożem

W początkach lutego r.b. w tajemniczych okolicznościach zmarł mieszkaniec Pilicy, pow. olkuskiego, Jankiel Borzykowski, pochodzący z Zawiercia. W Pilicy handlował on zbożem i jednocześnie wypożyczał pieniądze na procent. Od dziesięciu lat nie mieszkał ze swą żoną, która przebywa stale w Zawierciu.

Po nagłej jego śmierci rozeszła się pogłoska o otruciu rzekomo przez jednego z dłużników. Sekcja sądowo-lekarska przesłała wnętrzności do analizy, gdzie stwierdzono istotnie otrucie.

Pod zarzutem tego czynu aresztowana została i odwieziona do więzienia 30-letnia Blima Wejngarten, rodem z Pilicy.

Borzykowski starał się o rozwód ze swą pierwszą żoną, obiecując Wejngartównie, że się z nią ożeni, przy czym prawdopodobnie na zapewnienie tego mariażu, wpłacił na jej imię do P.K.O. 2 tys. zł, i na wspólną książeczkę 5 tys. zł. Ponieważ rozwodu nie mógł on uzyskać, Wejngartówna starała się przez pośredników o wyzukanie jej innej partii, chwaląc się dość znacznym posagiem i usiłując podnieść z książeczek obydwie sumy.

Podobno Borzykowski żalił się, że Wejngartówna wzięła od niego kilka tysięcy złotych i nie chce zwrócić.

Dalsze szczegóły tej ciekawej sprawy trzymane są w tajemnicy.

Interesy polskie i sowieckie

są identyczne

PARYŻ, 25.3 (tel. wł.). Hrabia d'Ormesson, naczelny publicysta „Figaro", pisze: „Nie należy przesadzać trudności w stosunkach polsko - rosyjskich. W rzeczywistości Polska i Rosja mają interesy identyczne. Jeśli Niemcom uda się rozciągnąć protektorat swój nad Ukrainą Sowiecką, Polska będzie zniszczona. Jeśli Niemcy zechcą unicestwić terytorium Polski, będzie to bezpośredni cios dla Rosji. Wobec tego oba państwa, Polska i Rosja, winny się bronić solidarnie przed wspólnym niebezpieczeństwem. Jednakże obrona Europy wschodniej powinna oprzeć się na Polsce, sojuszniczce Francji, Rosja powinna być na drugim planie".

ś. p. Karol Wierczak

WARSZAWA, 26.3 (tel. wł.). Wczoraj o godz. 8.30 wieczorem zmarł nagle śp. Karol Wierczak, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Karol Wierczak zdążał w godzinach wieczornych do lokalu Zarządu Głównego Stronnictwa przy Alejach Jerozolimskich na posiedzenie zarządu. W momencie, kiedy uderzono na alarm lotniczy, Wierczak oddalony był od domu o kilkaset metrów. Przestrzeń tę przebył z wielkim pośpiechem, a potem wszedł jeszcze na 3 piętro. W lokalu Stronnictwa zasłabł tak, że kazał się położyć na kanapie. Gdy nie polepszyło mu się zawołano lekarza, który stwierdził zgon na udar serca.

Ward Price

W WARSZAWIE

WARSZAWA, 25.3 (tel. wł.). Do Warszawy przybył znany dziennikarz angielski Ward Price korespondent pism angielskich znany ze swych wywiadów z kanclerzem Hitlerem.

Trzy śmiertelne ofiary

KATASTROFALNEJ EKSPLOZJI

KOCIBORZ, 25.3. W sobotę rano wydarzyła się w jednym z domów w Kociborzu eksplozja, która spowodowała zawalenie się całego budynku. Dwie rodziny złożone z kilkunastu osób znalazły się pod gruzami.

Zaalarmowana natychmiast straż pożarna zdołała dotychczas wydobyć 3 zabitych oraz kobietę z 5-miesięcznym dzieckiem, na której łóżko spadła z piętra szafa tak szczęśliwie, że utworzyła rodzaj schronu i kobieta nie odniosła najmniejszego szwanku.

Wybuch

W FABRYCE PROCHU

LONDYN, 25.3 (PAT). W fabryce materiałów wybuchowych na cele górnicze w Faversham, Hrabstwo Kentu, nastąpiła rano gwałtowna eksplozja.

Jedno z zabudowań uległo zupełnemu zniszczeniu. Trzy osoby poniosły śmierć. Wśród rannych znajduje się 5 kobiet.

W fabryce wybuchł pożar, który po energicznej akcji ratunkowej został ugaszony.

KTO WYGRAŁ

We wczorajszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

Główna wygrana 125.000 zł na nr 17957

10.000 zł na n-ry: 19416 118675

5.000 zł na nr 25309

2.000 zł na n-ry: 5635 33684 40807 64684 158614

1.000 zł na n-ry: 8748 15920 29987 53033 80611 119607 139714 135410 139797 181289

Krwią i żelazem piszą narody historię

Jesteśmy gotowi

Wojna jest zjawiskiem odwiecznym. Narody, państwa, kultury rodziły się, upadały na skutek wojen. Tak było dawniej, tak jest dziś i tak będzie zawsze, bo rozstrzygającym czynnikiem w historii jest siła. Działanie siły jest kruszeniem oporu, a więc walką. Wszędzie zaś tam, gdzie buduje się wielkie rzeczy potrzebna jest wielka siła.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że nie buduje się niczego w próżni. Rzeczy nowe powstają w istniejącym ludzkim środowisku, które jest lepiej lub gorzej, ale urządzone. I wszystko, co już istnieje w życiu duchowym i materialnym stawia tym nowym, powstającym rzeczom zaciekły opór. Rodzi się walka. Jeśli rzecz nowa jest siłą — zwycięża, a jeśli siłą nie jest — przegrywa i ginie. To jest żelazne prawo rzeczywistości. Twarde ono jest i bezwzględne. Takie, jakim musi być człowiek, jeśli chce budować wielkie rzeczy i tworzyć nową rzeczywistość.

Epoka współczesna daje nam tutaj jaskrawo przykłady, które potwierdzają ją wyraźnie to żelazne prawo siły i wojny. Na naszych oczach rozpadło się w gruzy państwo, które wierzyło w rokowania i traktaty, a zapomniało o sile. Czechosłowacja, jako niepodległe państwo trzymała się jedynie wskutek zapewnień, gwarancyj i opieki wielkich mocarstw. Nie liczyła ona nigdy na siebie,na moc swego ducha i na swoich żołnierzy. Obcą jej była wola wielkości i zwycięstwa. Czech nie był urodzonym żołnierzem, nie miał honoru i dumy dziecka wolnego narodu, za który należało walczyć do upadłego. Czesi dzisiejsi to był naród, który nie chciał umierać za swoją wolność, honor i niepodległość, ale chciał, żeby zań umierali. I dlatego upadł.

Każdy naród bez godności i charakteru musi zniknąć z grona narodów niepodległych. Czechów obaliła nie tyle obca siła, co własna niemoc. Obalił ich strach przed wojną i twardymi jej koniecznościami. Czesi przegrali w duszach swoich najbardziej rozstrzygający się bój — reszta była tylko następstwem. Klęska wewnętrzna była czynnikiem klęski zewnętrznej.

Naród bez ducha rycerskiego istnieć nie może. Tragiczny przykład Czech jest tutaj arcywymowny. My, Polacy rozumiemy tę wymowę. W związku z tym stawiamy sprawę jasno i wyraźnie: jesteśmy gotowi do wszelkiej wojny, z każdym, najsilniejszym nawet przeciwnikiem. Naród polski nie ma poczucia niższości wobec możnych narodów tego świata, bo uświadamia sobie w pełni fakt, że sam do tych silnych narodów należy. Nie przeraża Polaków ani ilość nieprzyjacielskich dywizji, ani wyposażenie techniczne, ani czyjkolwiek tupet. Wierzymy bowiem, że ilość naszych własnych dywizji, ich sprzęt techniczny, ich duch bojowy i męska postawa całego narodu najzupełniej wystarczą do zwycięstwa. Wiemy, że Wódz Naczelny i wszyscy dowódcy w swojej najodpowiedzialniejszej i najcięższej, spotkają się z niezłomną wiarą i wolą zwycięstwa u żołnierzy, świadomych tego, że są synami Wielkiego Narodu, który w swych dziejach odniósł bezprzykładne zwycięstwa: Psie, Pole, Grunwald, Wiedeń, rok 1920.

Jesteśmy spokojni, bo wiemy, że nasze zwycięstwa nie są tylko przeszłością. Wiemy dobrze, że nasze bagnety i w przyszłości będą narzędziem naszych zwycięstw. Czekamy na nie. A rozmyślając o nich, przygotowujemy się duchowo do przyszłych wojen, budząc w sercach naszych nieugiętą wolę zwycięstwa, odwagę, zaciekłość i wytrwałość.

Będziemy się bić dobrze, bo wiemy, że historia wielkich dokonań jest pisana w księdze dziejów żelazem i krwią mężnych narodów.

Mobilizacja ducha w Polsce

Prasa litewska o odporności Polaków

Ostatnie wypadki wpłynęły na stosunek Litwy do Polski.

Oto charakterystyczny głos „XX Amžius".

„Oceniając sytuację, starajmy się nie mówić o wyrównaniu starych rachunków, o dobrej okazji do zemszczenia się na którymkolwiek z naszych sąsiadów; nie cieszmy się z możliwego nieszczęścia sąsiada, lecz patrzmy z punkt widzenia interesów własnego państwa, patrzmy, kto i w jakich warunkach najbardziej nadaje się do obrony tych interesów, a swoje sympatie czy antypatie skryjmy tak głęboko, aby nie mogły stamtąd się wydostać na płaszczyznę stosunków międzynarodowych, ponieważ tutaj nie ma dla nich miejsca. Zwłaszcza dzisiaj musimy to sobie uświadomić".

Wprawdzie pismo litewskie nie wymienia o kogo chodzi, ale sens tego artykułu jest wyraźny.

Inne pismo litewskie „Lietuvas Aidas" w korespondencji swego współpracownika z Warszawy omawia obecną sytuację i nastroje w Polsce:

„Jednak Polacy, chociaż pod każdym względem pokrzywdzeni, nie wykazują nawet najmniejszego załamania. Wprost przeciwnie, bagatelizują rzeczy drobne i w duchu są już w szeregach obrońców swej ziemi. Nikt nie wątpi w to, że zaatakowaliby oni wroga bez strachu, całkiem zdecydowanie, gdyby tylko naruszył on terytorium Polski. Wszyscy oczekują wezwania do wzmożenia odporności swego kraju i to w takiej formie,jakiej zażądają od nich osoby kompetentne.

Rząd zamierza wkrótce rozpisać pożyczkę wewnętrzną na sumę 500 miln. zł. Nie należy wątpić, że zostanie ona zrealizowana bez trudności. Polacy więc, przynajmniej duchowo, są przygotowani na spotkanie wroga, lecz zniosą wszystko, dopóki wróg ich nie zaczepi. Przynajmniej dopóki Zachód nie przygotuje się do wojny. Tam tymczasem zaczęto dopiero mobilizować ducha".

Bez względu na śmiałość informacji o pożyczce, słowa prasy litewskiej są więc pełne uznania dla siły psychicznej i odporności społeczeństwa polskiego.

PRASA ANGIELSKA ŻĄDA GWARANCJI DLA POLSKI

„Wschód nie będzie walczył o zachód jeśli zachód nie będzie gotów walczyć o wschód"

Jeden z najpoważniejszych tygodników angielskich „The Economist" zajmuje się stanowiskiem Polski wobec państw zachodnich. Pismo, będące wyrazem najpoważniejszych kół gospodarczych angielskich, krytycznie odnosi się do projektów deklaracji państw zagrożonych, ponieważ deklaracja ta nie mówi wyraźnie i ostatecznie, jakie zobowiązania wobec wschodu Europy przyjmuje na siebie Anglia.

„Ta luka — pisze „The Economist" — jeśli będzie wypełniona, może się okazać fatalna dla całości projektu. Nie można będzie uzyskać poparcia państw wschodnio-europejskich, jeśli nie otrzymają one ściśle określonych zapewnień pomocy ze strony Anglii i Francji. Polska np. jeśliby miała zarzucić swą tradycyjną politykę równowagi, musiałaby otrzymać pełne rękojmie. Trzeba się zdecydować raz na zawsze, że wschód nie będzie walczył o zachód, jeżeli zachód nie będzie gotów walczyć o wschód".

Konkluzja „The Economist" brzmi w ten sposób, że Anglia musi powiedzieć sobie, iż w razie, gdyby Polska była zaatakowana, Anglia musi zareagować czynnie wobec napastnika.

Stanowisko tygodnika jest całkowicie zgodne i znajduje poparcie w prasie angielskiej. Zarówno konserwatywny „Daily Telegraph" jak liberalny „Manchester Guardian" i lewicowy „Daily Herald" stwierdzają, że Polska może podpisać tylko taką deklarację, która będzie zawierała wyraźne wzajemne gwarancje.

W WIRZE ZDARZEŃ

Słonina i rzeczywistość

„Völkischer Beobachter" krytykuje w artykule wstępnym w gwałtownym tonie korespondencję Ksawerego Pruszyńskiego z Pragi, ogłoszoną przed kilku dniami w Krakowskim Kurierze Ilustrowanym.

Dziennik nazywa korespondencję Pruszyńskiego „bajką pełną oszczerstw". Szczególnie ostro reaguje na to, że żołnierze niemieccy łapczywie korzystali w Pradze z automatów żywnościowych i zaczepiali czeskie kobiety na ulicach.

Pismo zapewnia, że wzorowe zachowanie się żołnierzy niemieckich podczas zajmowania Czech wywołało podziw i uznanie ze strony ludności czeskiej. Karność i wzorowa postawa wobec ludności jest — zdaniem pisma — cechą charakteryzującą zawsze żołnierza niemieckiego.

* * *

No, no — wiemy coś o tym z czasów wojny. Zawsze słonina — była szczególnym przysmakiem żołnierzy niemieckich.

„Majster ślusarski“ — mjr. E. Galinat

Szkoła strzelania z karabinów maszynowych

w podziemiach b. kopalni „Reden“ w Dąbrowie

W „Wieczorze Warszawskim“, w dziale „Co o nich wiemy“ ukazują się interesujące sylwetki osób działających aktualnie na arenie życia politycznego w Polsce. Rzecz o mjr. Galinacie przedrukowujemy w całości.

W roku 1921 sejm wileński powziął uchwałę włączenia do Polski tzw. Litwy środkowej. Przed gmachem teatru na Wielkiej Pohulance, w którym obradował sejm, zgromadziły się tysiące ludzi, oczekując w napięciu na wynik historycznej sesji. Nagle na balkonie ukazał się młody oficer z kartką papieru w ręku. Zaczął coś mówić. Widać było z pierwszych słów, że jest podniecony i rozgorączkowany.

— „Sejm wileński uchwalił... w tej chwili... włączyć do Macierzy Polskiej ziemię wileńską...

Następnie oficer odczytał treść historycznej uchwały.

Oficerem tym był porucznik Edmund Galinat, obecny szef „Młodego Ozonu“.

W ogóle w polityce mjr. Galinat pojawił się niedawno. Zarówno z usposobienia, jak i zamiłowania, jest on czystej krwi wojskowym.

Od bardzo wczesnej młodości marsowemu zawodowi się poświęcił; tak wczesnej, że nawet były z tym pewne kłopoty.

Do podchorążówki przyjmowano tylko tych, co ukończyli 18 lat. Gdy więc pojawił się siedemnastoletni kandydat na oficera,a oficerów wtedy na gwałt było potrzeba, sierżant-szef „omyłkowo“ dodał kilka brakujących miesięcy w jego ewidencji.

— Pan szef zdaje się wpisał złą datę mego urodzenia.

— Mata słuchać i nie wtrącać się do nieswoich rzeczy — mruknął sierżant.

I formalności zostały załatwione.

W ten sposób, mając lat 18, podporucznik Galinat, był nie tylko podporucznikiem, ale i dowódcą kompanii karabinów maszynowych.

Specjalność ta przydała się mu w czasie pierwszego powstania śląskiego. W podziemiach kopalń m. in. na Redenie, ppor. Galinat rozpoczyna kursy strzelania z karabinów maszynowych. „Absolwenci“ tej jedynej chyba w świecie podziemnej szkoły wojskowej, idą na Górny Śląsk.

1920 rok. Front bolszewicki. Dowództwo kompanji karabinów maszynowych. Pechowa kompania. W czasie transportowania na front, połowa ludzi zaczyna chorować na krwawą desynterię. Konie zdychają w wagonach. Mimo to kompania wprost z pociągu idzie w ogień pod komendą swego dziewiętnastoletniego dowódcy.

Wojnę bolszewicką kończy obecny mjr. Galinat na froncie litewskim i zostaje w Wilnie. Po zajęciu Litwy środkowej przez gen. Żeligowskiego oraz później, po wycofaniu się wojsk polskich, jest głównym komendantem Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Było to jakby polskie wojsko po cywilnemu. Mieli w razie wkroczenia Litwinów stawić zbrojny opór.

O młodym poruczniku, który pierwszy odczytał radosną wieść zapomniano. Zresztą, nie interesowało wtedy nikogo kto czyta, wszyscy chcieli słyszeć co czyta.

Porucznik Galinat ukończył następnie wydział prawny USB jako jeden z pierwszych, jego dyplom magisterski ma liczbę 6.

Awansował.

Dopiero po powstaniu „Służby Młodych“ nazwisko jego zaczyna się powtarzać często w prasie, odkąd zaś został kierownikiem ZMP, po odejściu grupy Rutkowskiego, powtarzało się i powtarza jeszcze częściej.

Ze swoimi „młodymi“ major ma nie raz dużo kłopotu. Niedawno chciano mu nawet powiększyć szeregi, dodając Gierata z całym „Siewem“, czyli coś w rodzaju trojańskiego konia, z którego miało wyskoczyć nie bardzo dla niego miłe towarzystwo...

Szef „Służby Młodych OZN“ ma wielką słabość do automobilizmu i mechaniki. Prócz dyplomów szkoły Sztabu Głównego i Uniwersytetu, ma dyplom majstra ślusarskiego oraz zawodowe prawo jazdy.

Często bywa u posła Bułgarii, p. Trajanowa, z którym żyje w wielkiej przyjaźni.

Jeśli idzie o działalność publicystyczną szefa „Młodego Ozonu“, to w ostatnich miesiącach jest ona dość obfita. Artykuły mjr. Galinata ukazują się we wszystkich pismach przez „Młody Ozon“ wydawanych.

* * *

Urodził się w Wilnie, dnia 7 września 1901 roku. Uniwersytet Stefana Batorego ukończył w r. 1924, uzyskując stopień magistra praw.

Z. SADKOWSKI.

Pisarze rumuńscy

URZĘDNIKAMI PAŃSTWOWYMI

Rumuński minister pracy Ralea, literat z zawodu, opracowuje ustawę o wypłacaniu przez państwo stałych pensyj pisarzom.

Inicjatywa wyszła od króla Karola, który zajmuje się nie od dzisiaj sprawą poprawienia bytu pisarzy. Już w r. 1934 objął król Karol protektorat nad „Tygodniem pisarzy“, podczas którego autorzy rumuńscy sprzedawali własne dzieła, opatrując je autografami. „Tydzień“ przyjął się i jest już w Rumunii tradycją.

Projektowana ustawa będzie pierwszą tego rodzaju na świecie.

Klub trzykrotnych rozwódek

W San Remo wpłynęło do władz oryginalne podanie. Petenci, a właściwie petentki proszą szeryfa San Remo o zalegalizowanie klubu kobiet... które trzykrotnie się rozwodziły. Panie te wychodzą z założenia, że tylko wspólna organizacja pozwoli im na obronę swego... smutnego stanu, w którym się znalazły „wskutek winy mężczyzn!“

Podanie podpisało kilkadziesiąt pań z najlepszego towarzystwa amerykańskiego i kilka słynnych aktorek filmowych.

Ciekawym jest, czy burmistrz San Remo przychylnie załatwi... podanie excentrycznych rozwódek?

MICKIEWICZ O... RADIU i komunikacji międzyplanetarnej

Adam Mickiewicz posiadał wielki dar wybiegania myślą w odległą przyszłość. Jego wskazania i proroctwa, zawarte w „Księgach Pielgrzymstwa“ i innych dziełach zyskały mu zaszczytne miano „wieszcza narodu“. Ale nawet wielu spośród historyków literatury nie wie o tym, że również w dziedzinie cywilizacji ogólno-ludzkiej Mickiewicz pozostawił dzieło prorocze.

Napisał je w roku 1829, po francusku. Była to opowieść fantastyczna, której akcja rozpoczynała się w r. 2000 i obejmować miała 2 wieki. Poeta nazwał dzieło „Historia przyszłości“ i nie dokończył rękopisu, nie przywiązując widocznie do niego większego znaczenia.

Po ogólnym poglądzie na ówczesny stan Europy, następuje opis przygotowań i narad „sejmu narodów europejskich“, wobec grożącego najazdu Chińczyków. Gdy atak ten przychodzi do skutku, występuje do boju armja europejska złożona... z samych kobiet i pod wodzą bohaterki z nad Wisły, odnosi walne zwycięstwo.

Historja ta — jak pisał Mickiewicz w liście do jednego z przyjaciół — zakończyć się ma wejściem ziemi w nowy, wspaniały okres rozwoju. Wejdziemy w stosunki z planetami za pomocą balonów. Cała zaś ziemia opasana ma być siecią kolei żelaznych, którym poeta przepowiadał wielką przyszłość.

Dalej mówi Mickiewicz w swej proroczej wizji o miastach, w których wszystkie domy będą z żelaza (żelazobetonowe konstrukcje!) oraz o olbrzymich teleskopach, przez które będziemy mogli oglądać życie na planetach.

Szczególnie jednak zdumiewają nas przepowiednie poety o „akustycznych przyrządach, za pomocą których, siedząc spokojnie przy kominku w fotelach, można będzie słuchać dawanych w mieście koncertów, lub wykładów publicznych“.

Kazimierz Nawrocki

SOSNOWIEC W WALCE

Na szlaku dziejowym ku wolnej Ojczyźnie wiodącym, pośród wielkiej mnogości miast, wsi i osiedli, których nazwy wdzięczna potomność dla wiecznej pamięci zanotowała, znaleźć musiało się miejsce i dla Sosnowca, z miast Rzeczypospolitej jednego z grodów najmłodszych, wszakże trudem i ofiarą swych najlepszych obywateli prawo do wyróżnienia mającego.

W burzliwym i wartkim życiu miasta tego nurcie, w znojnym trudzie pracy dla chleba, mieszkańców tego grodu w wielkie zbiorowisko świata pracy skupiającej, pośród codziennej i nieustępliwej walki o byt, od czasów zamierzchłych wyrastał najpiękniejszy kwiat, na glebie rodzimej zaszczepiony — legenda, oplatająca wieścią gminną szereg miejsc, w granicach dzisiejszego miasta leżących.

Tak oto — w dzielnicy Milowice stoi po dziś dzień kapliczka św. Jana na wyniosłej skarpie wzgórza wzniesiona. Jak niosła tradycja ustna, troskliwie z pokolenia na pokolenie przekazywana, leżą pod ową kapliczką kości z roku 1831 insurgentów, przez moskiewskie oddziały zapędzonych i pomordowanych, a przez ludność miejscową pochowanych i czczonych. Zabielały te kości w r. 1920, kiedy przystąpiono do umocnienia i odbudowy chylącego się już podówczas pomniczka - kapliczki. Bezimienni to bohaterowie — na wieczny spoczynek w tej ziemi, pracą górników przeoranej — złożeni.

Tak oto w centrum miasta, na zbiegu ulic Sienkiewicza i Teatralnej — stoi drugi taki znak minionych czasów i walk, kamienny słup z kapliczką, Matkę Boską mieszczącą. Jeszcze lat temu dwadzieścia niespełna — stała tam sosna samotna, z małą, zawieszoną na niej kapliczką. Wdarło się w dawne bory miasto i zniosło je z powierzchni ziemi. Ocalała ta jedna sosna z kapliczką. Znaczyła bowiem znów bezimienny grób — tych z 63 roku.

Mogli to być powstańcy z Cieszkowskiego Tadeusza partii, robotnicy hut okolicznych, na czele których ów właśnie Cieszkowski na komorę carską napadł, stąd, na pociąg wsiadłszy do Maczek pojechał, gdzie straż rosyjską graniczną, tak zw. obieszczyków, za dawną granicę przepędził. Wspomina historyk o krwawej walce o Sosnowiec. Tradycja ustna ofiary tej walki pod samotną sosną z kapliczką umieściła.

Po upadku styczniowej insurekcji, gdy czarna noc niewoli objęła cały naród, wielkim upustem krwi przelanej utrudzony, a przez przemoc wrażą gnębiony — zeszła idea walki do podziemi, wdarła się do wciąż jeszcze wtedy rozrastających się hut i fabryk.

Nadszedł rok 1905.

Przez Zagłębie Dąbrowskie przewala się fala rewolucji, przejawiająca się w ciągłych strajkach i krwawych demonstracjach. Poprzez pierwsze ofiary i krew budzi się robotnik Zagłębiowski do czynu.

Gdzieś na pustej jeszcze podówczas ulicy, na poddaszu, czy w suterenie rozpala w swym niezłomnym sercu płomień buntu — młody student szkoły górniczej w Dąbrowie — Montwiłł-Mirecki, którego nazwę nosi dziś jedna z piękniejszych ulic miasta. On to, jak i wielu innych gorącym słowem i heroicznym czynem, niby oskardem — bili w serca robotnika sosnowieckiego i od nizin i dołów prowadzili tego robotnika ku wielkiej sprawie, ku Niepodległości Polski, którą na sztandarach PPS wola Józefa Piłsudskiego wypisała.

Rok 1905. Hasła: „Precz z caratem“. „Niech żyje Polska Niepodległa“ stał się zawołaniem bojowym.

Tak oto 7 lutego 1905 roku na hałdach Huty Katarzyna ginie od salw carskich siepaczy 38 robotników, zaś 150 ciężkie odnosi rany, by dać świadectwo prawdzie, że — „Wolność musimy zdobyć sami przez zwycięskie obalenie caratu“, — jak mówi odezwa, przed krwawą masakrą wydana.

Wtedy to przemierzał uliczki naszego miasta i zapadał w małe, ukryte i niewidoczne domki robotnicze towarzysz Wiktor — Józef Piłsudski.

Jako członek CKR przyjeżdża potajemnie do Sosnowca, by ożywić ruch

Kobiety na włóczędze

Jadąc samochodem po drogach francuskich można było do niedawna dość często spotkać się z kobietą o miłej powierzchowności, której droga wypadała akurat w kierunku, w którym udawał się jadący. Kobieta prosiła, by ją bodaj kawałek podwieźć. Najczęściej przygoda taka kończyła się miłym flirtem, po którym nieznajoma pożegnawszy się czule znikała. Po chwili właściciel, czy kierowca wozu spostrzegał brak najróżniejszych przedmiotów, wśród których nieodmiennie figurowała rzecz najważniejsza — portfel. Mnożące się w ostatnim czasie doniesienia na włóczęgostwo kobiet zwróciło uwagę policji francuskiej, które energicznie zabrała się do zwalczania tej plagi francuskich dróg.

Rozporządzenie sprzed 116 laty, które warte by było wznowić

Ograniczenia dla żydów w strefie granicznej

Powiedzonko mędrca Ben - Akiby „że wszystko to już było" można doskonale zastosować, w wielu wypadkach, przede wszystkim do jego żydów. A że teraz ciągle jest mowa o granicach, czy to nowych, powstających czy starych przesuwających się, w artykule niniejszym napiszę o starych przepisach granicznych, obecnie tylko już będących zabytkami archiwalnymi.

Na razie coś niecoś o nazwiskach. Gdy weźmiemy do ręki listy osób skazanych za zawodowe uprawianie przemytu na grzywny i więzienie, w latach ostatnich i porównamy je z nazwiskami odpowiadających za identyczne przestępstwa, ale sprzed lat 100 — 120 uderzy nas nie tylko podobieństwo tych nazwisk, ale wprost identyczność.

Te same, Grynbergi, Grynszpany, Pechvogie, Jacobsony, Rubiny, Spilmany, Bursztyny.

Znakomity przykład atawizmu przestępczego.

Książę — namiestnik Królestwa Kongresowego gen. Zajączek, nic o atawizmie nie wiedział, ale za to doskonale wiedział, że pobyt żydów w pobliżu granicy naraża skarb na olbrzymie straty.

Dlatego też wydał on odpowiednie przepisy, by zapobiec przemytowi. Zajmijmy się nimi.

Oto w tomie 8-ym Dziennika Praw Królestwa Kongresowego z r. 1823, pod Nr. 38 znajdujemy takie rozporządzenie.

„Oznaczenie, którzy z żydów mogą mieszkać na wsi, w odległości trzech mil od granicy Prus i Austrii".

Zapobiegając przemycaniu, którego się dopuszczają żydzi, zamieszkujący licznie wsie na pograniczu, bez żadnego stałego sposobu do życia, ze szkodą dochodów Skarbu, i uszczerbkiem znacznym przemysłu krajowego, na przełomie Komisji Rządowych Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Przychodów i Skarbu postanowiliśmy i stanowimy:

ARTYKUŁ 1.

Od dnia 1 stycznia r. 1824 nie będzie wolno żadnemu żydowi mieszkać na wsi nad granicą Prus i Austrii w odległości trzech mil od tejże granicy, jeżeli nie udowodni:

1. Że się trudni uprawą roli sam lub przez czeladź swojego wyznania.

2. Albo, że ma inne pewne stałe zarobkowanie, z ogólnymi przepisami zgodne, jako to:

a) Stała służba.

b) Rzemiosło lub fabryka jaka.

c) Pakt krów.

d) Gorzelnictwo, piwowarstwo za konsensem.

3. Że dotychczas nie przemycał, a za to nie był poszukiwany.

ARTYKUŁ 2.

W stosunku do art. 1 punktów 1, 2, 3, żyd każdy nad granicą na wsi aż do odległości trzech mil mieszkający, otrzymać powinien od miejscowego Wóyta Gminy świadectwo zatwierdzone przez Komisarza Delegowanego w obwód, i pod tym tylko warunkiem dalsze mieszkanie może mu bydź dozwolone.

Świadectwa te podlegają corocznie z końcem Miesiąca Czerwca, zatwierdzeniu przez rzeczonych urzędników.

ARTYKUŁ 3.

Od dnia 1 Stycznia 1824 r. żyd w przestrzeni art. 1. oznaczonej na wsi zamieszkały, któryby świadectwa przepisanego nie mógł okazać, z wsi, w której przebywa niezwłocznie jeżeli obcy za granicę, jeżeli krajowiec w głąb ma bydź przeprowadzony.

ARTYKUŁ 4.

Gdyby żyd opatrzony w świadectwo dopuścił się przemycania, w takim razie Wóyt Gminy, po przekonaniu, że wiedział o przemycaniu, że był przestrzegany, a władzy naybliższey Skarbowej nie doniósł, jako spólnik czynu będzie karany, żyd w głąb kraju ma bydź przeprowadzony, z zachowaniem kar prawem przepisanych.

ARTYKUŁ 5.

Za danie żydowi świadectwa z rzeczywistością niezgodnego Wóyt Gminy jako za występek fałszu będzie poszukiwany — a gdyby się okazało w takim razie, że żyd przemycał, za wspólnika będzie uważany.

ARTYKUŁ 6.

Lista wsiów wyrażonych w artykule 1. ma być podana Komisji Rządowey Spraw wewnętrznych i Policyi do zatwierdzenia.

Uskutecznienie tego postanowienia, które ma bydź umieszczone w Dzienniku Praw, Kommisyom Rządowym w czem do którey należy polecamy.

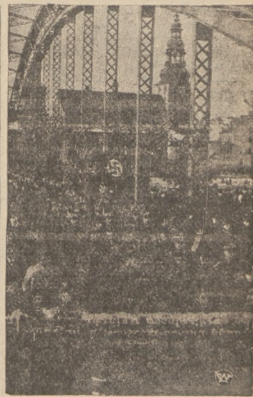
Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjney dnia 31 stycznia 1823 r.

(podpisano) Zajączek".

Książę generał Zajączek wcale źle nie administrował pradziadkami i dziadkami naszych mojżeszowców i wzięcie przykładu obecnej administracji, z rozporządzeń księcia - namiestnika, napewno by interesom Rzeczypospolitej nie zaszkodziło.

Historia est magistra vitae.

Historyk (A. B. C.)



WOJSKA NIEMIECKIE W KŁAJPEDZIE
Pierwsze oddziały wojsk niemieckich wkraczają przez graniczny most im. królowej Ludwiki na Niemnie z Tylży w Prusach Wschodnich na teren kraju kłajpedzkiego.

10 centimów za zatrzymanie AUTOBUSU W PARYŻU

Dyrekcja autobusów paryskich obliczyła, że każde zatrzymanie autobusu kosztuje 10 centimów. Ogólna liczba wozów na 22 liniach zatrzymuje się przy prawie milionie punktów dziennie. Gdyby więc skasowano tylko 10 pr. przystanków zaoszczędzono by 10.000 franków dziennie, czyli 3.650.000 franków rocznie. Taki jest też zamiar dyrekcji, bo z centimów powstają miliony franków.

bojowy, by podnosić na duchu wątpiących, by rzucać twardy nakaz walki o Polskę, o podkreślenie Jej praw do wolnego, niepodległego bytu.

W oficynie małego domku przy dzisiejszej ulicy Legionów, w szczupłym mieszkanku sióstr Berezowskich, robotnic, podając się za stolarza, zbiera przywódców, dyskutuje i radzi, rozpala nadzieję i czyn, słucha odgłosów walki idących od najgłębszych nizin i buduje na nich nieustępliwą wolę.

Skromna tablica, przez miasto w pierwszą rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka w ściany domu tego wbudowana, uwiecznia to miejsce, jedno z wielu zapewne, jakie Józefowi Piłsudskiemu przychodziło zajmować, by uśpić czujność wroga, czyhającego na każdym kroku.

Powstaje tedy Organizacja Bojowa i rozpoczyna się straszliwa walka z przemożnym wrogiem, prowadzona z heroicznym uporem. Wśród białego dnia czy też ciemnej nocy rozlegają się strzały, tępiące bezlitośnie najwięcej znienawidzonych prześladowców rewolucjonistów i katów bezbronnych robotników.

Wreszcie reakcja. Rok 1907, aresztowania, wyroki... W katorgach, na Sybirze, na stokach cytadeli rozgrywa się tragiczny finał tego okresu walk o Niepodległość.

Nadchodzi rok 1914.

Już w roku 1912 akcja bojowa przeradza się w akcję niepodległościowo wojskową. Powstaje Związek Strzelecki z Komendą Obwodu w Sosnowcu.

Pierwsi członkowie — to robotnicy i młodzież. Powstają także Polskie Drużyny Strzeleckie, które działają niezależnie od Związku Strzeleckiego, w zupełnej konspiracji.

W sierpniu 1914 roku zjawia się w Sosnowcu Sław - Zwierzyński, późniejszy bohater (poległ pod Polska Górą) — zjeżdża jako emisariusz wojskowy Józefa Piłsudskiego. Szkoły powszechne przy ul. Wawel i przy Hucie Milowice stają się pierwszymi koszarami żołnierza legionowego.

Stąd to w sierpniu, a później w listopadzie wyruszają bataliony pod komendą Jana Zientarskiego i inż. Leona Berbeckiego, obecnie generała W. P.

Tymczasem czyn żołnierski Józefa Piłsudskiego przechodzi w roku 1916 słynny kryzys przysięgowy.

Rodzi się i rozrasta Polska Organizacja Wojskowa, z komendami lokalnymi w poszczególnych dzielnicach miasta oraz ze szkołami wojskowymi — (dwie podchorążych, 4 podoficerskie i 7 żołnierskich).

Kiedy więc nadchodzą historyczne chwile zakończenia wojny światowej, kiedy w dniu 11 listopada 1918 roku w oczach szczęśliwego pokolenia ziszcza się sen Niepodległości — Polska Organizacja Wojskowa wraz z byłymi legionistami staje się jedyną realną siłą zbrojną, dzięki której rozbrojenie okupantów i utrzymanie ładu przechodzi na terenie miasta szybko i sprawnie.

Tymczasem Śląsk w pierwszym powstaniu w sierpniu 1919 roku rozpoczął swą walkę o Niepodległość. Sosnowiec oddzielony od Śląska jakże kruchą barierę dawnej granicy, wszystkimi nurtami swego życia łączył się z ludem śląskim trzykrotnie zrywającym się do walki o swe najwyższe prawo, o wolność, o powrót do Macierzy.

Powstańcze Władze Śląskie uznały Sosnowiec za naturalną bazę ochronną, z której szła pomoc nietylko ściśle wojskowa, ale i żywnościowa.

Tu zorganizowano Centralny Komitet Pomocy Górnośląskiej, urzędujący w gmachu ówczesnego Magistratu, tu stworzono posterunki sanitarne, organizowano gospody żołnierskie i domy noclegowe. Stąd w okresie plebiscytu szła ofiarna pomoc w zakresie akcji propagandowej jak i wszelkiej innej, zmierzającej do ustalenia jak najlepszego rezultatu tego plebiscytu.

Jako widomy i trwały znak tej łączności Sosnowca z walczącym ludem śląskim powstaje w grudniu 1920 okazały pomnik—mauzoleum na miejscowym cmentarzu, zawierający zwłoki powstańców, w bojach poległych.

Wśród 16 nazwisk na kamiennej tarczy wyrytych, jedno z nich rzuca się w oczy przechodnia, ze skupieniem miejsce to odwiedzającego zapis ostatni: „Nieznanego nazwiska—ochotnik"

Skąd przybył, kim był? Z czyich rąk wyrwał karabin, narzędzie walki?" Jest w tym nieznanym żołnierzu, nieznanym powstańcu jakiś symbol wspaniały, głęboko wzruszający.

Zatrzymaj na chwilę ciekawy słuchaczu, swą myśl lotną, porusz serce głębokim drgnieniem ciepłego uczucia: złóż mu razem ze mną w tej chwili hołd cichy i w ciszy tej prosty: uczcijmy w nim symbol walczącego miasta — Sosnowca

Na froncie wiedzy i kultury

O bibljotekę naukową w Zagłębiu

Na walnym zebraniu Polskiej Macierzy Szkolnej Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 19 bm. poruszono aktualną sprawę utworzenia w Sosnowcu Bibljoteki Naukowej dla Zagłębia.

Istnieją zagadnienia może ważniejsze, może bardziej nas obchodzące w chwili obecnej wypadki polityczne — to jednak w imię dobra nauki i duchowej niezależności należy poruszyć dzisiaj właśnie, w epoce tak poważnych przemian w duszy narodu, problem nader aktualny na naszym terenie. Chodzi mianowicie o rzecz wyjątkową — o bibljotekę naukową w naszym mieście. Może kwestja ta zdawać się błahą, zbyt prozaiczną dla tych, co w plotkach kawiarnianych widzą sens życia. Nie przeszkadza to, by każdy obywatel, zwłaszcza ze starszego pokolenia, który głęboko i szczerze przeżywa obecne wydarzenia międzynarodowe, zastanowił się i przeszedł myślą okres swej walki w dążeniu do wykształcenia, do wyciągnięcia swej indywidualności psychicznej z zamętu pospolitości i wąskich zainteresowań.

Beletrystyka współczesna, pomijając wyjątki, daje tylko chwilowe i wątpliwej jakości przeżycia duchowe; powieść jest rozrywką bez głębszej treści czy idei przewodniej. Praca dzisiejszego pisarza-zawodowca nie daje takiego efektu przeobrażeń moralnych, jak to było z pisarzami przedwojennymi, którzy — oparci o ideał walki niepodległościowej — potrafili w całej szczerości i zapamiętaniu patrjotycznym chwytać serca prosto i szczere w arkana miłości synowskiej dla ojczyzny.

Od chwili odzyskania niepodległości zmieniło się nastawienie jednostek, walka życiowa zmieniła kierunek zainteresowań. Praktyczne nastawienie w kierunku wywalczenia sobie lepszej przyszłości materjalnej zwraca uwagę na książkę naukową, będącą dzisiaj tak niedostępną, która może dać atuty w walce życiowej.

Nie pragnę w swym skromnym artykule udowadniać pewnych — według mnie — słusznych w obecnym czasie problemów, wiążących się z życiem jednostki. Chodzi mi głównie o zwrócenie uwagi naszego społeczeństwa na kwestję dotychczas u nas tak po macoszemu traktowaną, a mianowicie o stworzenie bibljoteki naukowej w Zagłębiu, a ściślej mówiąc w Sosnowcu, jako w centrum liczebnie i kulturalnie do tego celu najbardziej predystynowanym.

Przez 20 lat niepodległości naszej nie zorganizowaliśmy tej tak ważnej placówki, gdy tymczasem Katowice posiadają już jedną z najlepiej zapowiadających się bibljotek w Polsce.

Mogą zaraz znaleźć się trudności i krytyka w odniesieniu do zagadnienia poruszonego jednak będą to głosy ludzi, szukających tematu do dyskusji i sprzeczki mniej lub więcej logicznej. Nam powinno chodzić głównie o powzięcie decyzji, ponieważ o konieczności powstania tej placówki dyskutować, sądzę nie trzeba.

Istnieją tak liczne, rozrzucone bibljoteki beletrystyczne, prywatne, różnych towarzystw, firm czy samorządów, zawierają one bardzo często znaczne ilości książek czysto naukowych, trzeba je tylko zebrać, skatalogować, znaleźć odpowiedni lokal i opiekę finansową. Trzeba poruszyć cały aparat propagandy i przechodząc do porządku dziennego nad trudnościami, które dadzą się zapewne odczuć przy tworzeniu komitetu, przystąpować do zorganizowania bibljoteki naukowej i czytelni czasopism.

Potraktować to przedsięwzięcie winniśmy z należytą dla niego powagą, wszak o wspólne zdobycze będzie chodziło, a czysta nauka stoi ponad zacietrzewieniem poszczególnych grup społecznych czy politycznych.

Pierwszym punktem pracy będzie porozumienie się powołanych do tego zarządów towarzystw, interesujących się tymi zagadnieniami, zebranie istniejących tomów a także zorganizowanie zbiórki bezinteresownej dzieł naukowych, które są w posiadaniu osób prywatnych. Może być w tym wypadku zastosowany sposób „rzucania śnieżek", „łańcuchów" jak to miało już miejsce przy imprezach społecznych w Zagłębiu.

Samorządy, związki, dyrekcje fabryk i td. muszą przyjść z pomocą finansową. Musimy walczyć ze smutnym objawem obniżania się poziomu naukowego uczniów szkół średnich, musimy tworzyć działy nauk technicznych, które będą tak konieczne przy specjalizowaniu się naszych inżynierów i techników. Szukanie łatwizny w studiach, może się fatalnie odbić na naszym postępie w każdej dziedzinie życia.

Niech przyszła bibljoteka naukowa będzie miejscem spotkań ludzi żądnych wiedzy, niech rozszerzy horyzonty naszych zainteresowań. A książka naukowa niech nie będzie dla nas czymś egzotycznym, niech obce podręczniki i czasopisma przenikają do społeczeństwa. Wszak wiedzę techniczną, którą tak bardzo w Zagłębiu jesteśmy zainteresowani, musimy czerpać, mimo postępu w naszym rodzinnym piśmiennictwie, głównie z podręczników narodów wyżej stojących technicznie.

W chwili obecnej, obfitej w wydarzenia doniosłej wagi, zbierajmy fundusze nie tylko na samoloty i karabiny, ale organizujmy przybytki nauki. Odrzućmy precz nasze spory osobiste, w imię kultury polskiej i słowiańskiej, twórzmy ośrodek książki, która położy faktyczną zaporę nieprzyjacielowi. Z siłą potęgi polskiej indywidualności niech idzie czyn zbiorowy.

J. S.

Odczyt dr J. Brauna
W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

Dnia 29 bm. po plenarnym zebraniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu o godz. 19,15 odbędzie się odczyt dr Juljusza Brauna na temat wyników prac Komisji do zbadania interwencjonizmu w zakresie przemysłowym. Po odczycie dyskusja.

—oOo—

21 maja bież. roku
wybory do Rady miejskiej w Sosnowcu

P. wojewoda kielecki dr Dziadosz zarządził wybory do Rady miejskiej w Sosnowcu na dzień 21 maja b. r.

Na ten sam dzień zarządzone zostały również wybory do Rady miejskiej w Częstochowie.

W tym samym terminie odbędą się prawdopodobnie wybory w pozostałych miastach zagłębiowskich, chociaż nie zostały jeszcze rozpisane; w miastach bowiem, liczących mniej niż 100 tys. ludności, termin od rozpisania wyborów do dnia głosowania wynosi 45 dni, gdy w miastach liczących ponad 100 tysięcy ludności — wynosi on 60 dni.

Prace PMS
W CZELADZI

Prace Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi, rozwijają się pomyślnie. Do Koła Macierzy należy 189 osób, a zarząd Koła prowadzi szereg instytucyj.

Bibljoteka Macierzy liczy przeszło 8 tysiące tomów. W dniu 1 stycznia br. korzystało z niej 172 osoby, w roku ubiegłym wypożyczono 9753 tomów. Poza tą stałą bibljoteką, prowadzi Koło Macierzy 3 bibljoteki ruchome, na kol. Saturn dla Strzelca, przy szkole zawodowej i w świetlicy NOK.

W Czeladzi prowadzi Macierz czytelnię pism z radiem, w niedzielę urządza odczyty naukowe dla starszych kół, dla młodszej dziatwy raz w tygodniu „wieczory bajek", a dla młodych czytelników konkurs dobrego czytania.

Do czytelni uczęszcza przeciętnie 190 osób, a w ciągu roku 5091 osób. Na wieczorach bajek bywa przeciętnie 44 dzieci, a w ciągu roku było ich 2118.

—oOo—

Rada miejska
W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godzinie 18 min. 45.

Porządek obrad przewiduje: zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki w kwocie zł 35.000, w formie materjałów potrzebnych do robót wodociągowo - kanalizacyjnych; zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki gotówkowej w kwocie zł 80.000 na rozbudowę wodociągów i kanalizacji; zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki w kwocie zł 192.526 w formie cementu i kamienia do budowy dróg; sprawa niepobierania podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów miejskich; sprawa opłat za czynności wykonywane w związku z zatwierdzaniem planów parcelacji terenów; sprawa zmiany nazwy ul. Rudnej i t. zw. Kaliskiej i bocznej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Marzec — **Niedziela**

Olimpja p.
Jutro: Jana Damasc.
Słońca wsch. 5.54, zach. 18.20
Księżyca w. 8.30, zach. 23.87

HISTORIA PODAJE:
1421 Król Jagiełło otwiera Sejm na Wawelu.
1630 Zygmunt August obrany królem
1600 Zygmunt III odstępuje Polsce Estonię.
1799 Legjony w walce pod Weroną i Legnano

PRZYSŁOWIA:
Marcowy lód, młoda rada, majowa pogoda, ranny deszcz — wszystko to nietrwałe.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zdobywcy Marokka".
EDEN: „Wielki walc".
PATRIA: „Tyran".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI. Staraniem Sodalicji Marjan. Pań w Sosnowcu rozpoczną się rekolekcje w czwartek 30 bm. dla pań od godz. 17, dla panów od godz. 20 w dużej sali Domu katolickiego. Zarząd Sodalicji zaprasza wszystkich pragnących wysłuchania tych wzniosłych nauk. Karty wstępu, przy wejściu na salę lub wcześniej w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 26 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedji w 3 aktach z sądowym epilogiem L. Starka i A. Sislera p.t. „SPRAWA KAISERA", która, sądząc z niezwykle życzliwego przyjęcia wczorajszej premiery, zyska niewątpliwie rekordowe powodzenie. Rozbawiona publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców z reżyserem p. Janem Bieliczem w roli głównej. Dalszą obsadę tworzą pp.: Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Velthówna, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obdowicz, Rytowski i Sarnowski. Bilety do nabycia: od godz. 10 do 13 w Biurze Podróży „Orbis", od godz. 15 w kasie teatru.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Niedziela 26 bm. godz. 15 — „Głębia na Zimnej"

—oOo—

× ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO DĘBOWA GÓRA. Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Koła, iż w niedzielę, dn. 2 kwietnia rb., w lokalu własnym przy ul. Dębowej 26, o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze oraz wybór nowego zarządu. Wszyscy członkowie Związku Rezerwistów, którzy nie zalegają w opłacaniu składek do 3 miesięcy — proszeni są o punktualne przybycie na zebranie.

Ze Związku
PAŃ DOMU W SOSNOWCU

Dn. 28 bm. t.j. we wtorek o godzinie 16 odbędzie się zebranie zarządu w lokalu Stow. Techników w Sosnowcu.

—oOo—

× SPOWIEDŹ WIELKANOCNA DLA SZKÓŁ W DĄBROWIE odbędzie się w nadchodzącym tygodniu według następującej kolejności: 28 bm., wtorek — szkoła nr 5; 29 bm., środa — szkoła nr 8: Spowiedź rozpoczyna się o godz. 16, nazajutrz o godz. 8 Komunja św. i nauka.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: błonica 1, krztusiec 1 (1 zgon), gruźlica 4 (2 zgony) jaglica 1.

SPRAWY SAMORZĄDOWE

Rada miejska w Dąbrowie

rozpatruje budżet na rok 1939-40

Rada miejska w Dąbrowie przystąpiła w ub. piątek do rozpatrywania budżetu na rok 1939-40.

Spóźniony termin rozpoczęcia prac nad budżetem tłumaczy się tym, że urząd wojewódzki zażądał przedstawienia preliminarza budżetowego przed uchwaleniem go przez Radę.

Na wstępie Rada uchwaliła statut opłat administracyjnych w sprawach budowlanych i gruntowych oraz zaciągnięcie pożyczki z Funduszu Pracy w wysokości 50 tys. zł. na budowę chłodni (drugie uchwalenie).

SYTUACJA GOSPODARCZA

Sytuację gospodarczą miasta omówił naczelnik Wydziału finansowego p. **Modrzejowski,** referując następnie budżet.

Dzięki poprawie sytuacji gospodarczej w przemyśle i handlu dochody miasta wykazały zwiększenie, a nawet udało się ściągnąć częściowo zaległe podatki. O ile i w b. roku sytuacja będzie taka sama, preliminarz będzie mógł być całkowicie wykonany.

Budżet nadzwyczajny został znacznie zmniejszony, a to na skutek systematycznego zmniejszania dla Dąbrowy dotacyj i pożyczek z Funduszu Pracy. Gdy na rok 1936-37 przydzielono miastu **579 tys. zł.,** to na rok 1939-40 pozycja ta zmniejszyła się **do 270 tys. zł.** Do budżetu nadzwyczajnego, inwestycyjnego miasto wstawiło 100 tys. zł. jakie wpłyną z podatku od kopalń. Kwota ta przeznaczona będzie **na budowę szkoły.** W dalszym ciągu nacz. Modrzejowski wspomniał o znacznym zmniejszeniu się zadłużenia miasta, do czego w dużej mierze przyczyniło się skreślenie części zadłużenia z tytułu pożyczki ulenowskiej przez Centralną Komisję Oddłużeniową.

Dzięki zabiegom prez. Trzęsimiecha, spłata raty z tytułu pożyczki ulenowskiej wyniesie w b. roku 28 tys. zł., zamiast wyznaczonych 40 tys. zł.

BUDŻET

Po scharakteryzowaniu gospodarki w sytuacji miasta, nacz. Modrzejowski przystąpił do referowania poszczególnych działów budżetu.

Budżet Dąbrowy na rok 1939-40 jest zrównoważony i zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą **1,471.981 zł. Dochody zwyczajne** wynoszą **1,101.981 zł., nadzwyczjane — 370 tys. zł. Wydatki zwyczajne 955.363 zł.,** nadzwyczajne **516.618 zł.**

Przy omawianiu działu I-go dochodów zwyczajnych (majątek komunalny) r. Włodarkiewicz postawił wniosek aby w domach miejskich mieszkali tylko pracownicy miejscy oraz aby czynsz strącano im z pensji. Przeciwko wnioskowi temu wypowiedzieli się r. Kubik i r. Bem. W głosowaniu wniosek upadł.

O ZAMKNIĘCIE MYKWY

Przy omawianiu działu VI (opłaty za korzystanie z urządzeń) ławnik **Szary** postawił wniosek, **aby skreślić kwotę zł. 300** z tytułu opłaty za dostarczaną przez miasto wodę **gorącą dla łaźni żydowskiej** (mykwy). P. Szary uzasadniając swój wniosek, podkreślił **konieczność zamknięcia mykwy,** która jest siedliskiem brudu i zarazy. Wniosek p. Szarego Rada uchwaliła. Sądzić należy, że zarząd miejski, a właściwie wydział zdrowia, wyciągnie z tej uchwały odpowiednie konsekwencje.

Pozostałe działy dochodów zwyczajnych przyjęto bez dyskusji.

INTERWENCJA U P. PREMIERA

Przy rozpatrywaniu dochodów nadzwyczajnych zabrał głos **r. Sieradzki** nawiązując do systematycznego zmniejszania corocznie dotacyj z Funduszu Pracy dla Dąbrowy, wysunął wniosek, aby zwrócić się o interwencję w tej sprawie **do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.** Rada przyjęła wniosek ten jednogłośnie oraz wybrała delegację w osobach pp. radnych: **Sieradzkiego, inż. Berbeckiego i Bema,** która zwróci się do p. premiera z prośbą o zwiększenie dotacji na zatrudnienie w mieście bezrobotnych.

Przy omawianiu wydatków zwyczajnych inż. Berbecki postawił wniosek aby pięcioprocentowym dodatkiem komunalnym uchwalonym na poprzednim posiedzeniu Rady **objąć również emerytów.** Wniosek ten uchwalono.

Po przyjęciu przez Radę sześciu działów wydatków zwyczajnych posiedzenie przerwano.

Dalsze obrady nad budżetem toczyć się będą w poniedziałek.

TO BYŁO TAK:

Kosa i kamień

Spotkał mnie na ulicy bardzo stary znajomy.

Taki stary, że z trudem go sobie przypomniałem.

— Serwus, kochany chłopie! — wrzasnął chwytając mnie w ramiona — kopę lat! Co porabiasz?

Opowiedziałem mu pokrótce to, samto — ot, jak człowiek dobrze ułożony i łagodnego usposobienia.

Potem zaczął opowiadać on.

Przedłożył mi po prostu dokładne curriculum vitae.

Dowiedziałem się, że miał poślubić księżniczkę albańską, że z baronem de Mordebille jest na ty, że posiada pałacyk na Riwierze i tak dalej.

— A teraz — rzekł — proszę ja ciebie...

W tej chwili zeszliśmy z chodnika na jezdnię.

Stary znajomy szarpnął mnie nagle za ramię.

Znalazłem się znowu na chodniku.

— No, całe szczęście! — krzyknął właściciel pałacyku — byłbyś wpadł pod auto!

Obejrzałem się — jechała jakaś dryndа, ale bardzo powoli i bardzo daleko.

— Uratowałem ci życie — z przerażeniem w oczach rzekł przyjaciel — uważaj, jak przechodzisz przez ulicę!!

Nie odpowiedziałem nic i we dwójkę, bez przygód, przeszliśmy na drugą stronę.

— A teraz — kończył curriculum vitae mój wybawca — jestem trochę w kłopocie... Na podjęcie pieniędzy trzeba trochę czasu, zresztą jest już za późno, więc mój kochany, jeśli możesz, pożycz mi 20 złotych...

— Nie mam przy sobie! — odpowiedziałem mocno zażenowany.

— To ja pójdę z tobą...

— Kiedy, widzisz, nie wiem, czy zastanę kasjera...

— To może w domu?

— W domu nie mam...

— Ty nie graj wariata, świnio jedna! Uratowałem ci życie, więc należy mi się wdzięczność, a nie takie wykręcanie kota ogonem!

Myślałem, że już mnie zrobi na szaro.

Ale wpadł mi szczęśliwy pomysł do głowy.

Zmarszczyłem groźnie brwi i ryknąłem:

— Chciałem popełnić samobójstwo, a tyś mi przeszkodził!

Teraz on zgłupiał.

Skorzystałem z tego i szybko oddaliłem się od starego znajomego.

MILCIO

Dynamika przemysłu rowerowego w Polsce

Przemysł rowerowy stanowi tę dziedzinę produkcji, której rozwój nastąpił prawie wyłącznie w czasach własnej państwowości polskiej. Dziś sięga już granic samowystarczalności. Na ten temat znajdujemy ciekawe uwagi w organie Zrzeszeń Kupców Branży Mechanicznej i Polsko-Chrześcijańskich Hurtowników tej branży „Kupiec—Mechanik" wychodzący w Poznaniu. Czytamy w nim m. in. „...z chwilą odzyskania niepodległości na terenie Polski znajdowały się niewielkie zarodki fabrykacji rowerów, a całe wielkie zapotrzebowanie trzeba było pokrywać z zagranicy". W ciągu lat niepodległości przemysł rowerowy w Polsce rozwinął się bardz silnie, tak, że dziś, według „Kupca—Mechanika" nikomu nie przychodzi na myśl sprowadzać z zagranicy, ponad istotną potrzebę, części do rowerów, z których zresztą większość już produkujemy w kraju. Obecnie sprowadzamy części rowerowych w kwocie 3—4 milionów złotych rocznie..."

Mając na uwadze tak silny rozwój polskiego przemysłu rowerowego, Targi Poznańskie postanowiły wyeliminować ten dział przemysłu z działu motoryzacyjnego w osobną grupę rowerową. W ten sposób będzie można wykazać, jak poważną branżą jest przemysł rowerowy i pokrewne i jak daleko jesteśmy w tej dziedzinie produkcji zaawansowani.

Poza tym zyska na takim wystawiennictwie bezpośrednio przemysł rowerowy i handel mechaniczny. Pierwszy — przez możność pokazania w szerokiej płaszczyźnie stopnia swego rozwoju, drugi natomiast przez lepszą możność pogłębienia i nawiązania kontaktów handlowych z fabrykami, których stoiska będą zgrupowane w odrębnym dziale.

Życzyćby należało, aby tak pomyślana ekspozycja przemysłu rowerowego przyczyniła się do ostatecznego zdania sobie sprawy jakich jeszcze części rowerowych nie produkujemy. A co za tym idzie do zorganizowania tych działów produkcji, abyśmy się mogli całkowicie uniezależnić w przemyśle rowerowym od zagranicy. (K. M.)

Otwarcie Międzyszkolnej

WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ

Dziś o godzinie 11 w III Państwowym Liceum i gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu nastąpi otwarcie Międzyszkolnej wystawy fotograficznej.

Wystawę zwiedzać można od 26 do 28 bm. włącznie; w niedzielę od godziny 11 do 14 i od 16 do 18 w poniedziałek i wtorek.

—oOo—

× **„STUDIA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W KRAKOWIE".** Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie urządza dnia 3 kwietnia br. o godz. 16, w sali gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, pogadankę informacyjną, dla absolwentów szkół średnich p.t. „Studia na wyższych uczelniach w Krakowie". Wstęp bezpłatny.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH GRUPA W DĄBROWIE** ukonstytuował się następująco: prezes — Tadeusz Strzałkowski, wiceprezes — Piotr Pjaskowski, wiceprezes II — Jędrusik Józef, sekretarz — Piaskowski Gabriel, zastępca sekretarza — Bałdys Julian, skarbnik — Tymiński Jan; ławnicy: Rębelski Józef, Pędziach Andrzej, Sommer Emil, komendant: Kłębek Stefan, komisja rewizyjna: Łakomik Stefan, Gościński Antoni, Walewski Adam.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W DĄBROWIE** składa tą drogą serdeczne podziękowanie Związkowi Techników w Dąbrowie za wydatną pomoc materialną udzieloną dla przedszkola im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ZPOK.

Prokurator domaga się ukarania

20-tu oskarżonych o działalność wywrotową

Na wstępie drugiego dnia rozprawy w toczącym się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu procesie komunistycznym, zamknięty został przewód sądowy, po czym zabrał głos pprokurator Joel, **popierając oskarżenie w stosunku do wszystkich 20 podsądnych.**

Jak już podawaliśmy, obwinieni komuniści odpowiadają za działalność wywrotową w powiecie zawierciańskim i częściowo w będzińskim. Oskarżeni **nie przyznali się do winy,** i odwołali swe poprzednie zeznania, złożone w dochodzeniu, twierdząc gołosłownie, iż zeznania te wymuszono od nich. Przewód sądowy, podczas którego przewinął się przed stołem sędziowskim długi korowód świadków, **potwierdził ponad wszelką wątpliwość czynny udział w akcji wywrotowej** poszczególnych oskarżonych, którzy dla maskowania swych poglądów politycznych należeli do stronnictwa ludowego, TUR-u i związków klasowych, szerząc w nich propagandę komunizmu.

Oskarżonych broniło sześciu adwokatów. Po wysłuchaniu głosów stron i ostatniego słowa oskarżonych, którzy jednomyślnie prosili o uniewinnienie, sąd udał się na narady, które trwały do wieczora.

Radiowy recital śpiewaczy

ALEKSANDRA GRYF-TRZECIECKIEGO

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 21.20 wystąpi przed mikrofonem wybitny śpiewak polski Aleksander Gryf-Trzeciecki, znakomity bas Opery w Belgradzie. Aleksander Trzeciecki święcił ongiś triumfy na scenie Opery Warszawskiej, a obecnie przebywa stale w Jugosławii. Radiosłuchacze polscy dzięki koncertowi radiowemu będą mieli doskonałą okazję usłyszenia swego znakomitego rodaka.

O dodatek lokalny dla pracown. umysłowych

zatrudnionych w służbie publicznej na terenie Zagłębia Dąbr.

Onegdaj w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, z inicjatywy Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych, odbyło się zebranie delegatów związków zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych.

Przedmiotem obrad była sprawa wszczęcia akcji o przyznanie pracownikom, zatrudnionym w służbie publicznej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego **lokalnego dodatku wyrównawczego.**

W zebraniu wzięli liczny udział przedstawiciele związków pracowników pocztowych, celnych, skarbowych, sądowych, samorządu terytorialnego, instytucyj ubezpieczeń społecznych, oraz Zw. urzędników kolejowych.

Zebrani uchwalili wszcząć energiczne starania u miarodajnych czynników rządowych, za pośrednictwem Centralnej Komisji Porozumiewawczej oraz central poszczególnych związków, o przyznanie pracownikom tych instytucja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego **dodatku lokalnego, w wysokości wypłaconej procownikom województwa śląskiego, m. Gdyni, oraz niektórych okręgów COP.**

Jako uzasadnienie tego postulatu zebrani przytaczają argumenty, iż Zagłębie Dąbrowskie, graniczące tuż o miedzę z terenem G. Śląska, posiada analogiczne warunki topograficzne, gospodarcze i koniunkturalne, posiada bowiem charakter tak samo wybitnie przemysłowy, te same warunki drożyźniane, a nawet **niektóre artykuły pierwszej potrzeby, jak to wykazują cenniki urzędowe, są droższe, aniżeli na Śląsku.**

Niska stopa życiowa rodzin pracowniczych i ich stan zadłużenia, są najlepszym dowodem zubożenia mas pracowniczych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zebrani uświadamiając sobie należycie, iż wobec uchwalenia budżetu państwa, oraz budżetów autonomicznych instytucyj samorządowych i ubezpieczeń społecznych, realizacja w najbliższym czasie tego postulatu in extenso podrywałaby plan gospodarczy Państwa postanawiają przeto zwrócić się do Pana Premiera za pośrednictwem swych central związkowych **o przyznanie zapomóg bezzwrotnych**, które w pewnym stopniu stanowiłyby ekwiwalent za poniesione przez pracowników straty, spowodowane fluktuacją cen i wzrostem drożyzny.

W toku dyskusji nad powyższą sprawą, ujawniony został charakterystyczny szczegół, a mianowicie wszystkie nieomal Związki, wchodzące w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji, podjęły **akcję o dodatek lokalny samorzutnie**, bez wzajemnego porozumienia się.

Fakty te świadczą najdobitniej, iż sprawa dodatku lokalnego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest paląca i ma charakter powszechny, jako jeden z naczelnych postulatów umysłowego świata pracy, zmierzający do trwałej poprawy bytu pracowników zatrudnionych w służbie publicznej.

200 milionów radiosłuchaczy słuchać będzie

przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Dzisiaj w niedzielę, dn. 26 bm. przemówi przez radio Pan Prezydent Rzeczypospolitej w związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Światowych Targów w Nowym Jorku, na terenie których Polska zbudowała piękny i okazały pawilon.

Począwszy od dn. 1 stycznia br. połączone koncerny radiowe Stanów Zjednoczonych A. P. transmitują przemówienia głów państwa poszczególnych narodów całego nieomal świata. W związku z organizacją tych transmisyj objeżdżają różne kraje specjalni delegaci Światowej Wystawy w Nowym Jorku. Do Polski przybył p. Robert S. Wood, który już organizował tego rodzaju transmisje z Finlandii, Irlandii, Danii, Szwecji, Rosji, Rumunji, Turcji, Norwegii, Jugosławii, Italii i Węgier. Według obliczeń organizatorów tych transmisyj przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysłucha nie mniej jak 200 miljonów słuchaczy, przy czym podkreślić należy, że prasa amerykańska drukuje in extenso przemówienia głów państw, nadawane przez radio.

Trzy potężne koncerny radiowe amerykańskie, a mianowicie: NBC, CBC, MBS — dysponują razem 342 rozgłośniami, które wspólnie, jak dotychczas nadawały tylko przemówienia prezydenta Roosevelta, a obecnie nadają przemówienia królów i prezydentów tych państw, które biorą udział w Światowej Wystawie.

Uroczyste otwarcie Wystawy odbędzie się dn. 30 kwietnia t.j. w dniu 150 rocznicy objęcia prezydentury przez znakomitego prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Washingtona. W tegorocznych Światowych Targach biorą udział 68 narodowości. Na olbrzymich terenach wybudowano całe miasto, składające się z wspaniałych pawilonów, w których zebrane będzie wszystko, co najgodniej reprezentuje dorobek kulturalny i gospodarczy wszystkich narodów.

Organizatorzy Wystawy przewidują, iż pawilony wystawowe zwiedzi około 60 milionów ludzi. Radiofonia amerykańska będzie korzystała na Wystawie z nowoczesnych urządzeń, ułatwiających jej pracę. W czasie trwania wystawy z poszczególnych pawilonów i z terenu wystawy radjowe towarzystwa amerykańskie nadawać będą niezliczoną ilość reportaży i audycyj specjalnych.

Wystawa zakrojona jest na ogromną skalę, a koszt jej zorganizowania wynosi 156 miljonów dolarów.

Niedzielna audycja Polskiego Radia o godz. 19,30 w czasie której przemówi Pan Prezydent R. P. prof. dr I. Mościcki odda propagandzie polskiej nieocenioną usługę, gdyż głos Włodarza Rzeczypospolitej dotrze na fali eteru do setek miljonów obywateli różnych krajów.

Wybuch pyłu węglowego

w podziemiach kopalni „Grodziec"

W ub. piątek wieczorem w podziemiach kopalni Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu nastąpił wybuch pyłu węglowego.

Ofiarami katastrofy padli trzej górnicy: 34-letni **Władysław Szotek**, zamieszkały w Wojkowicach Komornych (Krótka 3), **Stefan Nobis** z Siemonii i 30-letni **Władysław Hendler** z Grodźca (Limanowskiego 138).

Poparzonych robotników przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi. Ofiarom wypadku nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Przyczynę wybuchu bada komisja Urzędu górniczego.

Smierć w bieda-szybie

W ZAGÓRZU

W ub. piątek wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bieda szybów, znajdujących się na terenach Sosnowieckiego Towarzystwa w Zagórzu. — Mianowicie wskutek oberwania się ziemi, został przysypany podczas pracy w szybiku 36-letni **Feliks Kołkowski**, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Zagórskiej.

Kołkowskiego wydobyto na powierzchnię, jednakże doznał on tak poważnych obrażeń, **że w drodze do szpitala zmarł.**

Nieszczęśliwy osierocił żonę i dziecko.

—xx—

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Mieszkaniec Sosnowca Julian Jarosz, przechodząc ulicą Dałeką, dostał się pod wóz ciężarowy, przyczym koła złamały mu nogę. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

Rozgrywki szachowe

W PZZPP i H. RZ. P. W SOSNOWCU

Referat imprez klubowych Komisji Wczasów Pracowniczych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. oddziału w Sosnowcu rozpoczyna w nadchodzący czwartek dnia 30 bm. turniej szachowy dla członków Związku, Koła młodzieży pracowniczej i ich rodzin. Turniej ten o charakterze wewnętrznych rozgrywek eliminacyjnych ma na względzie przygotowanie odpowiedniego zespołu do projektowanych w następstwie międzyklubowych rozgrywek towarzyskich.

Kierownictwo referatu zaprasza do udziału w tej imprezie jak najliczniejsze grono amatorów i miłośników tej kulturalnej rozrywki i spodziewa się, że znajdzie się dostateczna ilość uczestników.

Rozgrywki odbywać się będą według przygotowanego planu codziennie (za wyjątkiem niedziel) wieczorem od godz. 19,30 w lokalu Klubu Towarzyskiego Związku przy ul. Sienkiewicza 17-a.

Udział w turnieju bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmuje p. St. Kucharz w sekretariacie Związku, ul. Sienkiewicza 17-a (tel. 61302), w dniu pierwszych rozgrywek należy się zgłaszać do kierownictwa turnieju.

Kieszonkowcy z Poznania

GRASOWALI W SOSNOWCU

23 bm. na stacji kolejowej w Sosnowcu skradziono z kieszeni wychodzącemu z pociągu Kalji Zilbersztajnowi z Sosnowca 130 zł gotówką oraz weksle.

W wyniku przeprowadzonego przez Wydział śledczy p.p. dochodzenia, następnego dnia zostali ujęci dwaj sprawcy kradzieży. Okazali się nimi zawodowi złodzieje kieszonkowi z Poznania: Mieczysław Kubiak i Karol Jerzy Scharf, którzy przyjechali do Sosnowca na „gościnne" występy.

Zatrzymanych kieszonkowców przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oUo—

× **NIEPOPRAWNY KIESZONKOWIEC. — Aron Dymant,** znany kieszonkowiec z Sosnowca, stanął przed sądem grodzkim w Katowicach, oskarżony o to, że w maju ub. roku skradł w katowickim urzędzie pocztowym niejakiej Rozalii Zogałowej z Bogucic pewną ilość gotówki. Wymieniona zauważyła złodziejski manewr Dymanta i podniosła alarm. Złodzieja przytrzymano i oddano w ręce policji. Sąd skazał Dymanta na 9 miesięcy więzienia.

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK PRZY ŚREDNIEJ ŻEŃSKIEJ SZKOLE HANDL. IM. KRÓL. JADWIGI W SOSNOWCU,** podaje do wiadomości wszystkim członkiniom Koła i absolwentkom, że z dniem 29 bm. punktualnie o godz. 19 zostaną wznowione środowe zebrania świetlicowe z ustalonym programem.

× **ZE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA W ŁAGISZY.** Dnia 19 bm. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo w Łagiszy. Na zebranie przybyła p. Ornowska, która wygłosiła referat na temat „Cele i zadania miłosierdzia". Po zebraniu odbyła się w miłym nastroju towarzyska herbatka.

× **ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO OZPR W BĘDZINIE,** zawiadamia członków Koła, że w dniu 26 bm. o godz. 8,30 w I, a o godz. 9 w II terminie, odbędzie się ważne roczne zebranie członków Koła. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków pożądana.

Sprzedać trzeba umieć

HANDEL I PSYCHOLOGIA

Amerykanie piją bardzo higieniczny i odświeżający napój, robiony z zimnego mleka, lodów owocowych i słodu. Czasami dodają do tego żółtko z surowego jajka.

Jeżeli sprzedawca zapyta gościa: — Czy dodać jajko, czy nie? — odpowiedź brzmi zwykle — Nie!

Elmer Wheeler, najwybitniejszy amerykański mistrz sztuki sprzedawania, człowiek, któremu radem szereg wielkich przedsiębiorstw zawdzięcza kolosalne ożywienie interesów, zalecił sprzedawcom pewnego cukiernika pytać w takim wypadku klienta: — Czy mam dać jedno żółtko, czy dwa?

Okazało się, że w 38 wypadkach na 100 klienci odpowiadali — jedno. Tylko dwóch klientów na 100 odmówiło wogóle żółtka, a 10-ciu zażądało dwóch żółtek.

Było to skutkiem sposobu stawiania pytania. Słowa sprzedawcy zdawały się przesądzać z góry, że klient chce mieć napój z żółtkiem, kwestą było tylko czy z jednym czy z dwoma. Wywierało to odrazu sugestywny wpływ na klienta, który podporządkowywał się woli sprzedawcy.

Drugim przykładem w jaki sposób można przez umiejętne odezwanie się do klienta zwiększyć obrót, jest następujący fakt, również z praktyki Elmera Wheelera.

— Gość zamawia lemoniadę. — Małą, czy dużą? — zapytuje kelner. Odpowiedź brzmiała przeważnie, — małą.

Wheeler polecił kelnerom, aby poprostu mówili: — Dużą lemoniadę? — Większość gości kiwała potakująco głową i zbyt lemoniady zwiększył się prawie o 100 procent.

„NAUKOWE" SZCZOTKI

Sztuka sprzedawania jest w Ameryce traktowana bardzo poważnie. Sam Elmer Wheeler posiada w swojem archiwum około 200 tysięcy rozmaitych recept, odnoszących się do sposobu sprzedawania różnych towarów. Recepty te były wypróbowane wobec 20 milionów klientów.

Naprzykład ekspedientowi, który sprzedawał aparaty do golenia Wheeler zalecił zwracać się do klienta z pytaniem:

— Czy pan chce o połowę zmniejszyć czas używany na golenie? Oczywiście każdy klient odpowiadał twierdząco. Wówczas ekspedient pokazywał mu najnowsze modele aparatów do golenia i prawie zawsze klient jakiś aparat kupował.

Okazało się, że to jedno zdanie potrafiło zwiększyć sprzedaż aparatów do golenia o 300 procent.

W dziale sprzedaży obuwia, sprzedawcom sprzedającym obuwie dziecinne, zalecił Wheeler, aby nie zwracali się z zachwalaniem towaru do rodziców towarzyszącym dzieciom, a tylko do samych dzieci. Okazało się, że dzieci przekonane wymową ekspedientów koniecznie napierały się, aby rodzice kupowali im pokazywane buciki.

Sprzedaż szczotek do zębów potrafił Wheeler potroić jednem tylko zdaniem, które wypowiadali sprzedawcy:

— A teraz pokażę panu szczotkę do zębów zrobioną na podstawie naukowej...

Klienteli tak imponowały słowa „podstawa naukowa" że zwyczajne szczotki kupowała masami.

METODA PSYCHOLOGICZNA

Pewnej firmie przewozowej, która zajmowała się specjalnie przeprowadzkami poradził Wheeler, aby zatrudniani przez nią tragarze, zabierając się do przenoszenia mebli, przede wszystkiem prosili o wodę, mydło i ręcznik, i myli sobie ręce. Okazało się, właściciele mebli byli zachwyceni taką czystością tragarzy i firma przewozowa uzyskała sławę bardzo troszczącej się o powierzane jej meble.

Bardzo prawdziwe pod względem psychologicznym wskazówki daje Wheeler akwizytorom i sprzedawcom domokrążnym. Przede wszystkiem zaleca im aby przychodząc do jakiegoś mieszkania starali się wzbudzić sympatię u przyszłego klienta. W tym celu należy, aby interesowali się dziećmi, psami, kotami i ptakami, które zastaną w mieszkaniu. Stwierdzonym jest, że rodzice odnoszą się zawsze przychylniej do osoby, która chwali ich dzieci. To samo mniej więcej dotyczy amatorów psów, kotów, czy też ptaków. Sprzedawcy, którzy zastosowali się do wskazówek Wheelera stwierdzają, że w bardzo wydatny sposób podnieśli ilość sprzedawanych przedmiotów.

Śmiertelne ciosy sztachetą

Zabójca skazany na 10 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dn. 24 bm. **Jana Kocjana z Klucz na 10 lat więzienia za zabójstwo pracownika papierni „Klucze" śp. Jacentego Nowickiego z Olkusza.**

Równocześnie za współudział w zabójstwie, został skazany na 4 lata więzienia, **Stanisław Mucha,** również z Klucz.

Wypadek ten miał miejsce około godziny 10 wieczorem na drodze w Kluczach. Na idącego Nowickiego w towarzystwie swego przyjaciela, napadli z tyłu Kocjan i Mucha, przy czem ten pierwszy zadał denatowi śmiertelne razy w głowę wyrwaną z płotu sztachetą. Pobity Nowicki zmarł w trzecim dniu, nie odzyskawszy przytomności.

Właściwego tła zabójstwa nie ustalono.

Szajka żydów-przemytników

skazana na areszt i grzywny

Przed Sądem okręgowym w Częstochowie stanęło onegdaj kilku hersztów szajki przemytniczej, która naraziła Skarb Państwa na poważne straty przemycając z pogranicza częstochowskiego duże ilości sacharyny i kamieni do zapalniczek w głąb kraju. Przemycone towary szły najpierw do Kłobucka, a stamtąd furmankami do Poraja i Żarek i innych stacyjek pod Częstochową, — skąd nadawano je do Złoczowa.

Na trop świetnie zorganizowanej szajki wpadła Straż Graniczna inspektoratu częstochowskiego. Jedna z przesyłek zawierająca rzekomo żelazo, jak wykazywał list przewozowy, wzbudziła podejrzenie i została poddana obserwacji. Do Złoczowa, dokąd nadana była przesyłka wyjechali wywiadowcy, obserwując kto ją odbierze. W Złoczowie dwóch żydów podjęło na poczcie list dworcowy, który przyszedł w zwykłej kopercie i wręczyło go dorożkarzowi, polecając mu wykupić na stacji przesyłkę i przewieźć we wskazane miejsce. Oczywiście dorożkarz nie wiedział, co zawiera przesyłka. Za dorożkarzem poszli wywiadowcy, a drudzy zatrzymali osobników, którzy podjęli fracht.

W przesyłce, odebranej przez dorożkarza, znaleziono sacharynę.

Mając już taki wyraźny ślad, organa Straży zdemaskowały wkrótce całą bandę, która prócz sacharyny przemycała w głąb kraju kamienie zapałkowe. Udało się przychwycić 50 kg. sacharyny i 7 kg. kamieni.

Jak się okazało, do szajki przemytniczej należeli: **Aron Warszawski, Dawid Pfeffer, S. Szwabel, Szmul Majer Borensztajn i Ozjasz Eisenberg.** Stanęli oni przed Sądem, gdzie wykrętnymi tłumaczeniami starali się zagmatwać sprawę. Nic im to jednak nie pomogło. Sąd skazał: Warszawskiego, Pfeffera i Borensztajna po 2000 zł. grzywny i łącznie każdego po 9 miesięcy aresztu, Szwebla na 526 zł. grzywny z zamianą na 25 dni aresztu w razie nieściągalności. Eisenberg, z braku dostatecznych dowodów winy, został uniewinniony.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WIELKA ZBIÓRKA ULICZNA.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zawierciu wielka zbiórka uliczna, na święcone dla biednych dzieci w Zawierciu. Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe doceniając tak szlachetny cel nie odmówi ofiar.

× **ZATWIERDZENIE DODATKOWEGO BUDŻETU ZAWIERCIA.** Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Cz. Kowalskiego onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu tym p. prezydent zakomunikował, że urząd wojewódzki w Kielcach nadesłał pismo o zatwierdzeniu budżetu dodatkowego Zawiercia na rok 1938-39. Poza tym załatwiono szereg spraw personalnych i bieżących.

× **DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ OMP.** Dzisiaj w niedzielę odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomów czeladniczych członkom organizacji młodzieży pracującej (OMP) w Zawierciu o godzinie 11 w lokalu OMP przy ul. min. Pierackiego 26.

× **NA „ŚWIĘCONE" DLA DZIECI.** Pracownicy szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu ofiarowali na święcone biednym dzieciom w Zawierciu zł 9.04, jako pozostałość z sumy zebranej na kupno wieńca na trumnę śp. dr Krasuskiego.

KRONIKA OLKUSZA

Zarząd Stowarzyszenia KUPCÓW POLSKICH W OLKUSZU

Na skutek zarządzenia starostwa powiatowego w Olkuszu z dnia 16 bm. za Nr. 15-39 funkcje zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Olkuszu zostały powierzone staremu zarządowi tej organizacji w osobach pp.: Franciszek Czarnecki — prezes, Ignacy Szymonek — wiceprezes, Rosiak Roman — sekretarz, Stefan Cichoń — skarbnik i Józef Świątkowski — członek zarządu. Zarządzenie to zostało wydane w związku ze złożeniem protestu przez jednego z członków Stowarzyszenia na nieformalne przeprowadzenie wyborów na walnym zebraniu i powołanie do zarządu niekupców.

„ORZEŁ": Niewolnica Szanghaju.

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

W strukturze duchowej pana radcy Feliksa Meguckiego zaszła tego dnia gruntowna zmiana.

Dotychczas był to człowiek zrównoważony, funkcjonujący sprawnie, jak mechanizm.

Codziennie chodził tym samym miarowym krokiem i tą samą drogą do biura i z powrotem, pił po obiedzie butelkę piwa z arcyksiążęcego browaru i o dziewiątej kładł się spać.

Był porządnym człowiekiem i dzielnym obywatelem. Podwyżki, awanse i medale otrzymywał w trybie normalnym wzamian za cierpliwe oczekiwanie. Nie lubił ryzyka, wysiłku i jakichkolwiek kombinacyj.

Już na pierwszy rzut oka wiadomo było z kim okoliczność.

Składał się z trzech zasadniczych części: okrągłej głowy, pękatego kadłuba i długiej szyi, która łączyła jedno z drugim. Sprawiał przeto wrażenie karafki na wolę, bezsprzecznie, zatkanej grubym korkiem. Aby dokładniej uplastycznić sobie jego postać, należy wspomnieć, że miał lewą nogę krótszą. Ostatecznie można by powiedzieć, że miał prawą nogę dłuższą, ale to nie oddawałoby rzeczywistego stanu rzeczy, ponieważ pan radca miał obie nogi krótkie. Dzięki temu felerowi nigdy nie służył w wojsku. To była jego tragedia, ale bardzo cicha. Oprócz tego pan radca miał złotą dolną szczękę i obrosłe piersi, a gdy wspomnieć, że przed zmianą pogody strzykało go w kościach — obraz pana radcy Feliksa Meguckiego byłby skończony.

CO SIĘ STAŁO?

Nagle jednak w ułożonym i pracowitym życiu pana radcy powstał nieprzewidziany zupełnie zamęt.

Spowodował ten zamęt Klaudiusz Piorunek, naczelnik oddziału.

Klaudiusz Piorunek był człowiekiem chorowitym i od kilku lat konał codziennie to na serce, to na kamienie żółciowe, które ostatnio powiększyły mu się do rozmiarów kurzego jaja.

Codziennie przed ósmą współpracownicy oddziału stukali w palce: Powołał li go Pan do Królestwa swego, czy też rozłożył mu śmierć na dalsze raty?

Po chwilach niepewności i naprężenia wszyscy wzdychali z rezygnacją. W drzwiach zjawił się, jak widmo pokręcony, chuchrowaty Klaudzio i wszyscy myśleli: „Dziwna rzecz, że go jeszcze szlak nie trafił"

Zdawało się bowiem zbyt często, że już-już położy go na amen. Tyle razy chwytał się ręką za serce, tyle razy zacinał zęby i obracał nieprzytomnie gałkami wyłupiastych oczu! I nic z tego.

Po ataku Klaudzio mlaskał pewien czas językiem, pojękiwał trochę, łykał parę minut ślinę i znowu zaczynał funkcjonować. Miał życie mocne, jak kot. Nie dawał się.

Mimo serdecznych przyjacielskich rad nie brał zdrowotnego urlopu i na przekór wszystkim siedział w biurze, mocno ściskając w rękach poręcze swego fotelika.

Wszyscy jednak wiedzieli, że to nie potrwa długo. Jeszcze miesiąc, jeszcze dwa i w Piorunka piorun udarzy.

Radca Feliks Megucki nie życzył mu rychłej śmierci. Choć wiedział, że opuszczone miejsce zajmie niewątpliwie on (ze względu na ilość lat służby) — nie denerwował się, pił swoje piwko, pęczniał i dobrodusznial. Jednak narkotyk, ukryty w tym błogim oczekiwaniu niespodziewanie wywietrzał. Pewnego dnia pod jego spokój wewnętrzny podłożono maszynę piekielną.

Tego dnia bowiem rozeszła się wiadomość, że Klaudiusz Piorunek ma opuścić swe stanowisko i przejść na emeryturę. W związku z tym niespodziewanie wypłynęło na powierzchnię kilku nowych kandydatów na naczelnika, co jest normalnym zjawiskiem w dzisiejszych nienormalnych czasach.

Jeszcze bardziej dręczący był drugi cios.

KTOŚ RYJE...

Pan radca nie bawił się w politykę. Żył sobie w zaciszu swej parterowej willjki za miastem, podlewając w wolnych chwilach, kwiaty w ogrodzie, lub czytając w cieniu jabłoni najbardziej lojalne pisma, w których specjalnie interesowały go rebusy i inne rozrywki umysłowe.

Każdej niedzieli wybierał się wraz z żoną i dwoma synami do pobliskiego kościółka i w przepisanych terminach uczęszczał do spowiedzi. Gdy kiedykolwiek w towarzystwie gadano o polityce, pan radca wyrzucał z siebie stereotypowe zdanie:

— Ja od polityki zdaleka. Nic nam polityka nie da, jeśli nie będziemy pracowali.

W tym zamykał się jego cały światopogląd — czyli jak zaznaczono wyżej — był obywatelem zdrowo myślącym i lojalnym pod każdym względem.

Ale tak było obecnie.

Przed laty, w wieku młodzieńczym, Feliks Megucki wygłaszał w knajpie przy piwie poglądy o bardzo podejrzanym zabarwieniu. Raz nawet, na jakimś wiecu, krzyknął „hańba" i raz też głosował na partię o złej reputacji.

Z tych oto powodów przez kilka lat miał wyrzuty sumienia i był przekonany, że jest „niebłagonadiożną" figurą inwigilowaną przez władzę.

Komplikacje, jakie zaszły w tym czasie w jego pracy i okresowy przydział do innej funkcji pogłębiły w nim to przekonanie. Wierzy, że znajduje się na liście podejrzanych osobników.

Z biegiem lat jednak zapomniał o tym wszystkim i nawet pokpiwał sam ze siebie, że niepotrzebnie trząsł spodniami.

Ale nagle stare widma odżyły.

W tym dniu, kiedy rozeszła się pogłoska o emeryturze Piorunka, żona wicedyrektora, pani Ledowska, powiedziała panu radcy na ucho, że w dyrekcji leży sążniste doniesienie o jego dawnej działalności. Całe szczęście, że anonimowe. Nikt tego, oczywista, nie traktuje na serio, ale mimo to mogą być z tego powodu nieprzyjemności i dochodzenia, tymbardziej, że w tym doniesieniu opisana jest jego działalność polityczna...

W pierwszej chwili pan radca doznał zawrotu głowy. Nieco później, gdy oprzytomniał, stwierdził z całą pewnością, że to robota Kleinmana, albo Przelskiego... Starali się podstawić mu nogę w momencie rozgrywki o awans.

Następnego dnia otrzymał pan radca od pani Ledowskiej niezwykle ważny list.

Pisała, by w wiadomej sprawie zgłosił się u niej jego syn, albowiem jego może ktoś zauważyć i mogą powstać w ten sposób różne plotki.

Pan radca Megucki miał dwóch synów: Andrzeja i Bohdana.

Obydwóch potomków swego rodu stroił pan radca na jeden strój. Z obu grudek gliny chciał ulepić obraz i podobieństwo siebie samego.

Konsekwentne i uporczywe starania dały wynik niezbyt zadowalający.

DALSZY CIĄG JUTRO.



ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

79)

Tak upłynęła noc. Nad ranem chora wycieńczona, zasnęła. Temperatura opadła znacznie i młody lekarz, aczkolwiek nie wierzył jeszcze, aby niebezpieczeństwo minęło, odetchnął jednak z wyraźną ulgą. Siedząc teraz obok łóżka chorej, wpatrywał się nieustannie w jej pobladłą, wymizerowaną twarzyczkę i doznawał uczucia, jakie nigdy dotąd nie było jego udziałem. Po prostu nie mógł uwierzyć, że tak niedawno jeszcze nie znał jej wcale, że mógł żyć bez widoku tej jedynej, tak gorąco ukochanej przez niego istoty. Zdawało mu się, że poza nią jedną nie istnieje nic takiego, co byłoby w stanie zaabsorbować jego myśli, wywołać te nieznane dotąd uczucia, jakie wypełniały mu serce. I dlatego właśnie ta straszna myśl, że jednak mógł ją stracić, że anioł śmierci, który muskający ją swoim skrzydłem, krążył jeszcze w tym pokoju i mógł ją porwać w swoje objęcia, ta myśl przerażała go, odbierała panowanie nad sobą.

A właśnie dzięki temu każdy objaw w poprawie zdrowia chorej wypełniał jego serce nieopanowaną radością, trzepotał w mózgu promiennymi myślami.

— Wyzdrowieje... wyzdrowieje... — powtarzał, spoglądając na uśpioną dziewczynę wzrokiem pełnym miłości, współczucia i oddania bez granic.

A tymczasem sen Hanki pogłębiał się, oddech stawał się coraz to równiejszy, a na pobladłe policzki wystąpiły lekkie rumieńce. Doktór Kopera ujął rękę chorej i zbadawszy puls, odetchnął z niewysłowioną ulgą. Wszystko wskazywało na to, że niebezpieczeństwo minęło, choć przygnębionemu Leonowi trudno było w to uwierzyć. W drżących ze wzruszenia dłoniach pieścił jej długie, wychudłe palce, dłonie oblewał deszczem gorących pocałunków, i może pod wpływem tych żarliwych, gorących pocałunków Hanka drgnęła, zatrzepotała przez chwilę powiekami i otworzyła oczy.

Spoglądała przytomnie. Na jej oblicze wypełznął lekki uśmiech.

— Jak się pani czuje, panno Hanko? — zapytał wzruszony i uszczęśliwiony zarazem.

— Dobrze — odpowiedziała — tylko w głowie mi huczy i... taka jestem osłabiona... Jak wówczas, tam... w górach...

— To przejdzie...

— Wiem.. wierzę już teraz w to, że nie umrę((A wszystko to panu tylko zawdzięczam, doktorze... Pan mnie uratował i dlatego... — urwała, nie wiedzieć czy zabrakło jej sił na dokończenie krótkiego zdania, czy też nie chciała go dopowiedzieć.

— Dlatego musi pani spokojnie leżeć — dokończył za nią z uśmiechem — i nie męczyć się niepotrzebnie.

— Nie, — zaprzeczyła — i dlatego zostałam pańską dozgonną dłużniczką..

— Niech pani tak nie mówi, panno Hanko — rzekł z wyraźnym wzruszeniem. — I niech pani o niczym teraz nie myśli... to szkodzi...

Chora zdawała się nie słyszeć ostatnich słów lekarza. Przymknęła tylko powieki i popadła w dłuższe zamyślenie.

Kopera wiedział, że jej przytomne myśli owijają się teraz dokoła jego osoby. Wyczuwał to podświadomie i dlatego to dziwne wzruszenie, jakie opanowało go niepodzielnie, spotęgowało się jeszcze bardziej. Pragnął przeniknąć jej myśli, wniknąć w najskrytsze tajnie duszy dziewczyny.

— Czy ona jeszcze myśli o tamtym? — zastanawiał się. — I czy odgadła to wszystko, co kryje się we mnie, czy dostrzega ten kipiący wewnętrznie żar uczucia, jakie wypełnia mi serce?... A jeśli tak, to czy choć w części je odwzajemnia?...

Zanim jednak znalazł odpowiedź na to pytanie, dziewczyna otworzyła napowrót oczy i zadała mu pytanie, które wstrząsnęło nim do głębi i rozbudziło tłumione nadzieje.

— Czy to wszystko, doktorze, co pan dla mnie uczynił, wypływało jedynie z czysto ludzkich, samarytańskich pobudek, czy też poświęcił się pan wyjątkowo dla mnie?

— Dlaczego pani to chce wiedzieć? — odpowiedział również pytaniem, przy głos zawibrował mu wewnętrznym wzruszeniem.

— Bo hołduję szczerości i lubię prawdę — odpowiedziała.

— I mam równie szczerze odpowiedzieć?

— Proszę o to.

— A jeśli moja odpowiedź sprawi pani przykrość, zwłaszcza w obecnym stanie zdrowia?

— Spodziewam się, że nie...

Kopera ujął w obydwie ręce jej białą rasową dłoń, ukląkł i ledwo uchwytnym szeptem wymówił tylko te krótkie, a jakże brzemienne w treść słowa:

— Kocham panią..

Uśmiechnęła się. Nie odrzekła, ani słowa, lecz w jej wymownym spojrzeniu Leon wyczytał to wszystko, co dotąd stanowiło jedyną treść jego najskrytszych myśli, najtajniejszych marzeń. Ich serca, błądzące dotąd po bezdrożach, odnalazły się i uderzyły dla siebie zgodnym rytmem.

Za oknem szalała marcowa zawieja, siekąc rozmokłym śniegiem. Po przez poświst oszalałego wichru przedzierał się zachrypły głos ulicznego sprzedawcy gazet:

— Dodatek nadzwyczaaaaj... nadzwyczaaaaaj dodaaaa!... Straszna katastrofa lotnicza!... Pięć osób pod gruzami płatowca... Dodateeeek!...

Napęczniały sensacją głos oddalał się, przycichał, wsiąkał w wilgotne, puste ulice. Krótkotrwały zamieć wiatr pognał dalej, poza miasto. Na bladym marcowym niebie rozkwitała złota tarcza słońca. Przedarła się poprzez mgłę, miłośnie ucałowała ziemię i opromieniła dwie ludzkie istoty, które po strasznej nadludzkiej udręce budziły się do nowego życia...

K O N I E C

KAPELUSZE

KRAWATY — PONCZOCHY
RĘKAWICZKI — BIELIZNĘ
MĘSKĄ, DAMSKĄ I DZIECINNĄ
poleca firma

Z. PRÓSZYŃSKI

SOSNOWIEC
ul. Modrzejowska 30. Hala Rozwoju.
Wielki wybór! Ceny niskie!

SIATKI OGRODZENIOWE

wszelkiego rodzaju

OGRODZENIA KOMPLETNE

Tkaniny metalowe, pasy transporterowe
wykonują
ZAKŁADY DRUCIANE

„TARAN"

Jan Sutkowski i Edmund Kucharski
Sosnowiec
Będzińska 9. Tel. 62-495

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Spółka Akcyjna

w Będzinie, Małobądzka 141

podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców z terenu Dąbrowy Górniczej, że na podstawie uprawomocnionej uchwały Rady Miejskiej z dnia 21.12. 1938 r. i decyzji Zarządu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, będziemy obliczać, począwszy od 1 kwietnia 1939 r. na rzecz miasta podatek komunalny w wysokości 25% podatku państwowego od należności za energię elektryczną pobieraną do celów oświetlenia.

Wymieniony wyżej podatek komunalny zostanie obliczony po raz pierwszy w rachunkach za miesiąc kwiecień 1939 r., a inkasowany będzie w m-cu maju 1939 r.

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie



NOWOCZESNE
OTOMANY
TAPCZANY
PRZERÓBKI.

ROBOTA SOLIDNA
WARUNKI DOGODNE

ZAKŁAD TAPICERSKI

P. TOMCZYK

SOSNOWIEC, NOWOPOGOŃSKA 12

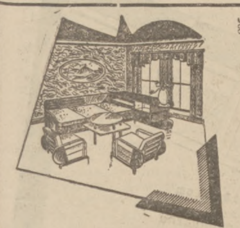
TELEFON NR. 630-56
Uwaga! Filii na ul. 1-go Maja nie posiadam.

Do golenia

mydło
pędzle
brzytwy
nożyki
najkorzystniej zakupisz w Fabr. Składzie „Ada" Modrzejowska 30
(Hala Rozwoju)
Woda antyseptyczna po goleniu..



„ARNOLD FIBIGER" — niech każdy pamięta
Przez lat 60 w służbie klienta
Kalisz, Szopena 9.
Jedyna Polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym Jorku.
Skład Fabryczny Katowice
3 Maja 25 (róg ul. Słowackiego). Tel. 320-39



PRACOWNIA TAPICERSKA

FR. LISIK

Sosnowiec, Sienkiewicza 1.
Wykonuje: Fotele — Tapczany i Kozetki nowoczesne i higieniczne.
Ceny przystępne. — Płatności dogodne.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 26. III.

6.15 „Surmy śląskie" w wykonaniu kwartetu okiestry KPW w Katowicach 6.30 Chór 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośn. Katowickiej 8.15 Audycja dla wsi 8.45 „Najczęstsze choroby psa" — pogadanka 9.05 „O należytą organizację opieki nad młodzieżą robotniczą" pog-danka Szymona Kędryny 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Katedralnego w Łodzi 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 13.05 „Fikcja i prawda o śląskim" diable kulawym" — szkic literacki prof. Alfreda Jesionowskiego 13.05 Muzyka obiadowa 14.40 „Co słychać na Śląsku?" — opowie red. Adam Mikulski 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna 15.30 Audycja dla wsi 16.30 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka 16.50 Konferencja wielkopostna — wygłosi prof. Michał Klepacz 17.05 „Jak pracuje teatr we Lwowie" 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol". 19.25 „W niedziela przy żełóżnioku" 20.10 Wiadomości sportowe 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Recital śpiewaczy Aleksandra Gryf-Trzecieckiego 21.50 „Śląska pozytywka: Kącik dla melomanów"

TECHNIK - MECHANIK

poszukiwany do fabryki chemicznej dla prowadzenia warsztatu naprawczego i urządzeń energietycznych. Wymagane; ukończenie conajmniej średniej szkoły zawodowej. kilkuletnia praktyka w większych zakładach, samodzielność łatwa orientacja, wiek nie wyżej lat 45, narodowość polska. Krótki życiorys, odpisy świadectw oraz adresy osób mogących udzielić referencji nadesłać należy do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115 pod: „Przemysł Chemiczny". 1104

DROBNE OGŁOSZENIA

Różne

RÓŻNE
mieszkania do wynajęcia. Służące polecamy Biuro „ORZ" Kilińskiego 1. 1199

PRACOWNIA
sukien Kołłątaja 11, front I piętro. Robota solidna. Ceny przystępne. 1197

ZAPROSZENIE
do składania ofert na budowę kościoła w parafii św. Józefa w Dąbrowie Górniczej. Po informacje należy się zgłaszać do Ks. Włodz. Rosso — Dąbrowa Górnicza, Kol. Zielona — Domy Huty Bankowej 1178

FORTEPIANY
pianina naprawia, stroi Centauz, Sosnowiec, Grochowa 6, tel. 61-340. 1196

WSPÓLNIKA
przyjmę do poważnego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Łaskawe zgłoszenia pod „Wspólnik" do Administracji ..31

B. FELCZER
szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul Kościuszki 2. 128

CHRZEŚCIJAŃSKA
pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy wszczuplające, lecznicze na ciążę. oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące Ceny niskie Robota solidna. 724

DO KORZYSTNEGO
gotówkowego interesu przemysłowego poszukuję wspólnika cichego lub czynnego. Kapitał 15.000, zabezpieczony Zgłoszenia Dąbrowa, skrz. poczt. 125. 1158

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul. Sucha 24. 1077

Matrymonialne

KUPIEC
samodzielny w Katowicach poszukuje miłej żony z gotówką najmniej 1 500 zł do interesu. Oferty do „Kuriera Zachodniego" pod Nr. 465. 1161

Zgubione dokumenty

KWITY
lombardowe Nr 7856 i 7884 Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej zaginęły, które unieważnia się. 1137

ZAGINĘŁO
zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU, Sosnowiec, na nazwisko Kowalski Bolesław 1207

KINO „EDEN"

Dwie kobiety, dwie miłości, dwa światy w filmie pt.

WIELKI WALC

w rol. gł. Luiza Rainer, Fernand Gravey i Milisa Korjus

Początek I seansu o godz. 15.30.
Wejście tylko na seansy



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

JANA ZAGORSKIEGO,

SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 62-248

WYKONYWA:

pomniki, grobowce i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty, murowanie grobów i t. p.

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

EMES

KUCHENKA SPIRYTUSOWA NIEZASTĄPIONA W GOSPODARSTWIE DOMOWYM



KINO RIALTO
Sosnowiec
Warszawska 13

POTĘŻNY FILM POLSKI
w-g znakomitej powieści Boguszewskiej i Kornackiego p. t.

LUDZIE WISŁY

w rol. gł. **Stanisława Wysocka, Ina Benita, Halina Zawadzka, Jerzy Jur-Pichelski, Al. Zelwerowicz** i in.

Początek I seansu o godz. 5..0, w niedziele o g. 3.00

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ! HARY BAUR DZIŚ!
genialny tragik i tytan ekranu w potężnym filmie pt.

ZDOBYWCY MAROKKA

Ten film to wspaniały epos miłości i poświęcenia
W rol. gł. HARY BAUR I NATALIA PALCY
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawn. Kino Palace

SESSUE HAYAKAWA i KONRAD VEIDT
w potężnym dramacie p. t.

„TYRAN"

Film niezapomnianych sensacyj i wzruszeń!
Tyran to wielki sukces ekranów świata!

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

NASIONA
ogrodowe i polne pierwszorzędnej jakości poleca: ERNEST JOŚKO Katowice, skład nr 10 w nowej Hali Targowej. Tel. 312-60. — Cenniki bezpłatnie. 857

Porcelanę
szkło, nakrycia stołowe i sprzęty kuchenne poleca
CZESŁAW RUCIŃSKI
Sosnowiec, Warszawska 2. 1071

LEKTURY
szkolne, książki obrazkowe, nowości dla dorosłych poleca Wypożyczalnia książek J. Jusoń, Sosnowiec, Krzywa 1. 1203

LAKIERY
pokost, farby, nitropolitury, pędzle, pasty do podłóg, szczotki i mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, (vis a vis kościoła). Tel. 63070. 655

OKAZJA
kredensy orzechowe, nowoczesne sprzedam Sosnowiec, Wysoka 46.

CABRIO
limuzyna 4-ro osobowa w bardzo dobrym stanie sprzedam. Sosnowiec, ul. Orla 11.

TAPCZANY
higjeniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace, oraz przeróbki.

MEBLE:
sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienia. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty — poleca zakład tapicerski F. Fl.., Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269. 490

ŚWIECE
kościelne, stołowe i powozowe najtaniej w sklepie kolonialno-spożywczym P. Kołton, Sosnowiec, ul. Pr. Mościckiego 10. 1180

LINOLEUM
ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
Sosnowiec, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 21

MOTOCYKLE
D. K. W., Rudge, BSA, Royal, Enfild, Podkowa, 100-ki, 200-ki, 250 ki, 350-ki, 500-ki. Przedstawicielstwo — „Stadjon” Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 630-55. Dogodne warunki spłaty. Zniżka 20% podatku. 494

MEBLE
sypialnie, — jadalnie, szafy, łóżka, stoły rozsuwane, biurka, kuchnie za gotówkę i na raty, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarski. Sosnowiec— Mościckiego Nr. 12 Mai 870

OKAZJA
sprzedam b. tanio 8 roczników miesięcznika „Morze” od roku 1931 — 1938. Wiadomość: Administracja. 1206

KSIĄŻKI
pojedyńcze i całe biblioteki zakupuje Księgarnia „Polonja” Sosnowiec, Hale „Rozwoju” Tel. 6-15-36. 1193

PANTOFLE
i czapeczki zakopiańskie pięknie wykonane w dużym wyborze poleca sklep galanterii damskiej, męskiej i dziecinnej Janiny Kochanowiczówny, Sosnowiec, Modrzejowska 30, Hale Rozwoju. 1163

SZCZENIAKI
wodołazy. — Dąbrowa Górn., Piłsudskiego 6. Wagon Cyrkowy. 1177

ODSTĄPIĘ
sklep z urządzeniem w centrum Sosnowca. — Oferty do Redakcji pod „Sklep”. 1195

WAPNO
budowlane w bryłach, 1-go gatunku, tłustą o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica” Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 63659. 692

SPRZEDAM
bardzo tanio nieruchomość 15 ubikacyj, 2 place, w Dąbrowie. Wiadomość: Dąbrowa, Dąbrowskiego 13-5. — 1175

PIANINO
koncertowe, kasa żelazna, fotel wygodny dla chorego, garnitur klubowy, poleca Bolesław Błotnjewski, Handel mebli nowych i używanych Sosnowiec, 3 Maja 7. (Uwaga! tylko w podwórzu!). 1184

KARBID
kwas solny (chem. czysty), kwas azotowy, saletrę sodową i inne produkty Chorzowa i Mościc dostarcza z własnego składu również na telefoniczne zamówienia E. Dreger i S-ka, Sosnowiec, ul. Rybna 8, telefon Nr 61457. 885

KAPELUSZE
wiosenne fasony, poleca chrześcijańska firma „Pan”, Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a. I p. 1157

DO SPRZEDANIA
kredens pokojowy z kaukaskiego orzecha i stół dębowy owalny rozsuwany. Sosnowiec, Chemiczna Nr. 14 m. 4 1155

FARBY
lakiery, pokosty, nitropolitura, kleje stolarskie, pasty do podłóg, poleca najtaniej: Skład Farb i Lakierów „Columbia” — właśc. E. Maślag, Sosnowiec, Mościckiego — Hale Rozwoju. Tel. 612-87.

Zawiadamiam
Szan. Klientelę, że otworzyłem Salon Obuwia Sosnowiec, przy ulicy Pierackiego 1.
J. Merchwiarz

WAPNO
w bryłach — z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci — polecają Zakłady Wapienne Józef Paluaiński, Sosnowiec — Środula, tel. 62267. 899

ŁĄKA
7744 m. kw. pod Józefowem, nadająca się dla ogrodnictwa do wynajęcia lub sprzedaży, oraz place pod budowę na Małym Zagórzu. — Wiadomość: ul. Wyspiańskiego 37. — J. Grudniewicz. 1130

SPRZEDAM
bilard piramitkowy, stoły marmurowe, krzesła. Wiadomość: kiosk Góralskiego, w Dąbrowie. 1176

PARCELA
80 prętów: 15.5 frontu 36,5 długa położona przy ul. Królewskiej w Sosnowcu sprzedam tanio, Moniuszki 14, gospodarz. 1178

ZAKŁAD
Rzeźbiarsko kamieniarski Jan Mitela, Sosnowiec, Rudna 17, telefon 62625, wykonuje pomniki, grobowce, figury i wszelkie roboty kamieniarskie. Szybkie murowanie grobów. 1059

SIATKI
ogrodzeniowe z drutu ocynkowanego i zwykłego, kompletne ogrodzenia, poleca: „Linodrut”, Sosnowiec, Lipowa 12. Tel. 635-06. 974

OKAZYJNIE
samochód Renault-Monastella w dobrym stanie tanio sprzedam — Fournjer, Dąbrowa Górnicza, Szopena 12. 1053

Nauka i wychowanie

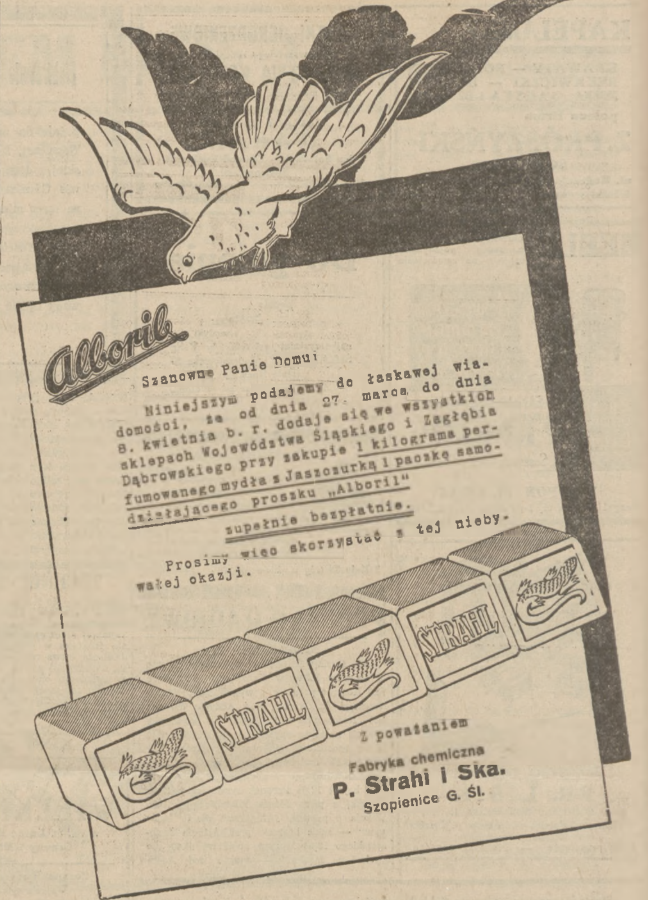
GRONO
pedagogów przygotowuje do I klasy gimnazjów i szkół zawodowych. Zapisy codziennie od 17—21. ul. Jasna 26. 478

KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonja”. Sosnowiec, Hale „Rozwoju” Tel. 6-15-36. 1194

Posady i prace

MŁODY
pracownik biurowy, z ukończoną szkołą handlową, piszący na maszynie potrzebny zaraz Oferty pod „Sumienny” do „Kurjera Zachodniego”. 1134

FRYZJERKA
manicurzystka potrzebna na stałe. 50% lub pensja. Sosnowiec, Orla 7, Nowak. 1183



MAJSTER-Mechanik
wykwalifikowany, z praktyką, do maszynowej fabrykacji, energiczny, potrzebny zaraz do poważnych zakładów hutniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Zgłoszenia z referencjami kierować do Administracji pisma pod „Mechanik”. 1169

POTRZEBNY JEST
zastępca lub zastępczyni do składu wódek. — Wiadomość: Sosnowiec ul. Krakowska 11-b, p. I, od godz. 15—17. 1160

POTRZEBNY
pomocnik piekarski. — Wiadomość: Jan Król, Sosnowiec, Orla 22. 1201

SEKRETARZ
poważnej organizacji kupieckiej ze znajomością księgowości, możliwie stenografji, absolwent szkół handlowych potrzebny zaraz. Oferty do „Kurjera Zachodniego” pod „Sekretarz”. 1134

Lokale

MIESZKANIE
5-cio pokojowe z komfortem, 9 minut do Katowic do wynajęcia w Małej Dąbrówce, Piłsudskiego 4 m. 6. — 1135

OD 1-GO MAJA
poszukuje mieszkania w Sosnowcu 3 — 4 pokoje ze wszystkimi wygodami, I-sze piętro lub parter w pobliżu tramwaju, możliwie w śródmieściu. Wiadomość w Administracji. 1198

4 i 5 POKOI
z wygodami oraz 1 pokój do wynajęcia, — Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

POKÓJ
umeblowany oddzielne wejście do wynajęcia od pierwszego kwietnia Sosnowiec, ul. 3 Maja 3-c m. 3. 1174

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 4 pokojowe Centralne ogrzewanie wszelkie wygody. Sosnowiec, Bracka 8, tel. 6-11-85. 1159

SKLEPY
pokój na biuro na parterze do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 31 1185

POKÓJ
z wygodami bez umeblowania do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: tel. 62 250 w godz. od 9—11. 1070

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z wygodami. Piłsudskiego 48, Sosnowiec. 1181

Różne

RESTAURACJA
Hotel „Bristol” w Zawierciu (obok dworca kolejowego) jest najwytworniejszym i najtańszym lokalem. 1204

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki szyldy emaliowane itp

ZA WSZELKIE DŁUGI
i zobowiązania separowanej sądownie żony Stanisławy z Bogdanów nie odpowiadam, płacił nie będę, zabraniam udzielania kredytu na moje konto, również innym osobom — Józef Nowak, Daleka 20-a. 1185

ULGĘ PRZYNOSI..
Danutol Rawski uśmierza ataki kaszlu, działa wyjątkowo łagodząco. Skład główny: Apteka magistra Józefa Rawskiego, Warszawa, Marjańska 12. 1153

MASAŻYSTKA
Bugajska powróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia, Sosnowiec, 3-go Maja, sklep p Kucharskiego. 1111

MEBLE
Kompletne pokoje, sztuki pojedyńcze, Tapczany, otomany, Kluby, Kanadyjskie fotele, Salonik, Wykonanie solidne i gwarantowane poleca na długoterminowe spłaty
J. TOMCZYK
Sosnowiec, Sklep główny Pierackiego 1 i 1 Maja 14. Telefony: 62-367 i 63-105.
Firma egzystuje od 1910 roku.
Filji na Nowopogońskiej nie posiadam. 1084

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego”: BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE. księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa. Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon [illegible]

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4